

TYLNA 14



OKRĘGOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH
W ŁODZI

Czasopismo Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi Nr 25/2016

ISSN 2083-2109

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół
oraz
wesołego Alleluja.

Życzą
Dziekan i Rada
Okręgowej Izby Radców Prawnych
w Łodzi

Wydawane przy współpracy:



Wolters Kluwer



Dziś kreujemy środowisko pracy prawnika jutra

pewność aktualnej
i starannie opracowanej
informacji prawnej

komentarze i monografie
tworzone przez szerokie
grono uznanych autorów

cenne analizy i wskazówki
ułatwiające przygotowanie
argumentacji

narzędzia do efektywnej
pracy z informacją prawną

nowa oferta
dla kancelarii

**LEX**

Zobacz, jak zmienia się LEX – Twoje idealne miejsce pracy

www.produkty.LEX.pl



Szanowni Państwo Radcowie Prawni i Aplikanci Radcowscy

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi ponownie włączyła się w obchody Europejskiego Dnia Prawnika. W dniu 9 grudnia 2016r. lekcje dla uczniów prowadzili radcowie prawni: Magdalena Januszevska w IV Liceum Ogólnokształcącym im. Emilii Szczerbieckiej w Łodzi, Anna Kaczmarek w Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Prusa w Skierniewicach, Marta Krajewska w III Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi, Maciej Łokaj w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 9 im. Komisji Edukacji Narodowej w Łodzi i Liceum Salezjańskim w Łodzi, Andrzej Malinowski w Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Wielkiego w Łęczycy, Katarzyna Mróz w Zespole Szkół Gastronomicznych w Łodzi i Katarzyna Nyka w Gimnazjum Nr 1 im. Jana Pawła II w Ozorkowie.

Bardzo dziękuję za zaangażowanie i poświęcony czas w celu przybliżenia młodzieży problematyki związanej ze stosowaniem prawa.

W dniu 4 marca 2017r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego odbyło się zebranie założycielskie Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Przyjęto Statut Stowarzyszenia oraz wybrano organy - Zarząd i Komisję Rewizyjną. Miło mi poinformować, że w skład 5 – osobowego Zarządu wybrana została radca prawny Czesława Kołuda, Dziekan Rady OIRP w Łodzi w latach 2007 – 2013, której powierzono funkcję Prezesa, natomiast w skład 3 – osobowej Komisji Rewizyjnej wybrany został radca prawny Włodzimierz Wolniak, Przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej OIRP w Łodzi.

Serdecznie gratuluję i życzę ciekawych i inspirujących inicjatyw oraz sukcesów na nowym polu aktywności.

Rok 2017 jest ostatnim w ramach trzeciego już, 3 - letniego cyklu

szkoleniowego radców prawnych w naszym samorządzie. Uprzejmie przypominam, że szczegółowe zasady wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego określa Regulamin zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego przez radców prawnych i zadań organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku – Załącznik do Uchwały Nr 103/IX/2015 Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 11 grudnia 2015r. w sprawie Regulaminu zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego przez radców prawnych i zadań organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku (tekst jednolity: Uchwała Nr 282//IX/2016 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 lipca 2016r.). Zachęcam do systematycznego uczestnictwa w szkoleniach i korzystania z bieżącej oferty w tym zakresie przygotowywanej przez Komisję Doskonalenia Zawodowego i Współpracy Zagranicznej Rady OIRP w Łodzi oraz Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych Krajowej Rady Radców Prawnych. Szczegółowe informacje znaleźć można tradycyjnie na stronach internetowych oraz w samorządowych periodykach.

A skoro o szkoleniach mowa to myślę, w ramach zachęty do aktywności w tym obszarze, że warto przypomnieć bardzo udane – według relacji uczestników – szkolenie wyjazdowe w Białowieży w dniach 16 – 18 lutego 2017r. zorganizowane wspólnie z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Białymstoku. W tym miejscu jeszcze raz chciałbym złożyć na ręce Pana Dziekana Andrzeja Kalińskiego i Pana Sekretarza Jacka Klimowicza serdeczne podziękowania za zaproszenie i wspaniałą atmosferę, jaką zapewniono Łodzianom na Ziemi Podlaskiej.

Z dniem 31 grudnia 2016r. zakończył się kolejny rok szkoleniowy na aplikacji radcowskiej. W roku szkoleniowym 2016 w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Łodzi najlepsze wyniki w nauce na poszczególnych latach aplikacji osiągnęli:

I rok

Dorota Furmańska

II rok

Justyna Guzek

Magdalena Kotlicka - Michoń

Paulina Kwiatkowska

Martyna Pomykała

Anastazja Żytko

III rok

Iwona Biskupska

Martyna Czapska

Julia Czernuszko
Michał Czerw
Emilia Gieraga - Gondek
Magdalena Grzesiak
Joanna Kowalczyk
Marcin Kurak
Karolina Lesiak
Marta Maj
Aleksandra Szataniak
Jarosław Walczak
Dominika Wesołowska - Kowalewska
Ewa Żuchowska
Serdecznie gratuluję i życzę co najmniej takich sukcesów w roku 2017 ! ☺

Piąte prawnicze spotkanie w karnawale już za nami. Tym razem spotkaliśmy się na Balu Prawnika w nowym miejscu – gościły nas fabryczne wnętrza dawnego imperium Izraela Poznańskiego, gdzie dzisiaj funkcjonuje hotel Andels. I było to, jak zwykle, wieczór bardzo udany – pełen tańców, radości, wspólnych spotkań. Za ten kolejny bal, a zarazem pierwszy jubileuszowy, słowa serdecznych podziękowań jak zwykle kieruję do radcy prawnego Jacka Wawrzynkiewicza, którego zaangażowanie, kreatywność i organizacyjne talenty powodują, że staje się on niezapomnianym wydarzeniem, a zarazem bardzo oczekiwanym w kolejnym karnawale. A zatem, mam nadzieję, do zobaczenia już za niecały rok.

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi po raz kolejny włączyła się w organizowaną od 2010r. akcję pro publico bono *Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem* - ogólnopolską akcję, której patronuje Ministerstwo Sprawiedliwości. Ideą *Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem* jest zwrócenie szczególnej uwagi na potrzeby i prawa osób pokrzywdzonych przepęstwem.

W przedsięwzięcie tradycyjnie włączyli się nasi Koleżanki i Koledzy. W dniach od 22 do 24 lutego 2017r. w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi pokrzywdzonym przepęstwem pomagali radcowie prawni: Agnieszka Albrecht, Szymon Chrostek, Konrad Cimachowicz, Tomasz Gąsiorowski, Magdalena Herman, Tomasz Kos, Paulina Majewska, Katarzyna Mróz, Marek Ptaszyński i Adam Uraziński.

Serdecznie dziękuję za zaangażowanie oraz tak potrzebną pomoc i wsparcie dla wszystkich potrzebujących.

Nie sposób przy tym podzielić się refleksją, że w tym roku akcja została

zbyt późno ogłoszona, co zapewne miało wpływ na mniejsze niż w ubiegłych latach zainteresowanie pomocą prawną. Pozostaje wyrazić nadzieję, że w przyszłym roku, w oparciu o tegoroczne wnioski, *Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem* zostanie ogłoszony z odpowiednim wyprzedzeniem, tak by ta naprawę potrzebna inicjatywa mogła realnie spełnić społeczne oczekiwania jakie jej dotychczas towarzyszyły.

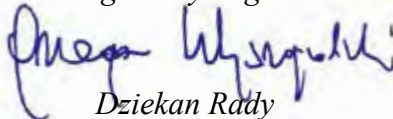
Tradycyjnie w marcu odnosimy sukcesy sportowe na Ogólnopolskich Mistrzostwach Narciarskich i Snowboardowych Radców Prawnych i Aplikantów. W tym roku na odbywających się jak zwykle Krynicy Zdroju już XIV Mistrzostwach grono laureatów powiększyło się o dwukrotną złotą medalistkę radcę prawnego Ewę Siwińską – Beck, w kategorii open oraz w swojej kategorii wiekowej, a także o brązowych medalistów – radców prawnych Irenę Gwiazdę – Nowak i Dariusza Gałwiazka – w swoich kategoriach wiekowych.

Wielkie gratulacje !

Marzec to tradycyjnie czas egzaminu radcowskiego. Wszystkim zdającym, w szczególności Absolwentom aplikacji radcowskiej w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Łodzi, życzę koncentracji, skutecznego wykorzystania zdobytej wiedzy i umiejętności oraz przyjaznej atmosfery.

Już niedługo Święta Wielkanocne. Wszystkim Radcom Prawnym i Aplikantom Radcowskim naszej Izby życzę radosnych i rodzinnych Świąt. Dzielenia się czasem z najbliższymi i wiosennej atmosfery.

Grzegorz Wyszogrodzki



Dziekan Rady

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi

Spis treści:

Szanowni Państwo Radcowie Prawni i Aplikanci Radcowscy	1
Koleżanki i Koledzy.....	6
Więści z KIRP.....	7
Aktualności	10
Zaproszenie dla Seniorów	18
Łódzki Klub Seniora	24
Stowarzyszenie absolwentów Wydziału Prawa	26
Krynica 2017	29
Konkurs zdjęciowy	30
Zaproszenie na piknik	35
DKF Tylina 14	36
Szkolenia Piotrków Trybunalski	38
Orzeczenie Sądu Apelacyjnego	39
Rowerem szlakiem zachodnich słupów granicznych	46
Wiosna 2017	57
Pokot	60
Kocia muzyka w Filharmonii	62
Kraj Długiej Białej Chmury	64

WYDAWCA:
Okręgowa Izba Radców Prawnych
w Łodzi

90-324 Łódź, ul. Tylina 14
tel. 42 673-41-05
tel./fax 42 674-88-16
e-mail: oirp@oirplodz.pl

Konta bankowe:
ING BANK SŁĄSKI
13 1050 1461 1000 0022 5916 6649
PEKAO S.A. VI O/ŁÓDŹ
42 1240 3031 1111 0000 3426 6485

REDAKCJA:
Jacek Wawrzynkiewicz (Redaktor
Naczelny), Sylwia Pastwa, Łukasz
Bonisławski, Paweł Juliusz Walter

90-324 Łódź, ul. Tylina 14
tel. 042-673-41-05
e-mail: tylina14@oirplodz.pl

*Redakcja materiałów nie zamówianych
nie zwraca, rezerwuje sobie prawa do
skracania, poprawiania oraz
uzupełniania otrzymanych tekstów,
a także dodawanie i zmiany tytułów.
Przesłanie tekstu na adres Redakcji
oznacza zgodę na ich nieodpłatny druk
bez dodatkowej zgody autora.*

PROJEKT MAKIETY CZASOPISMA:
A-4 Studio | www.a4studio.pl
SKŁAD / DRUK
A-4 Studio | www.a4studio.pl

Czasopismo bezpłatne
Nakład: 2100 egzemplarzy
Dyżury członków Prezydium Rady
DZIEKAN RADY
Grzegorz Wyszogrodzki
piątek 15:00 – 16:00
WICEDZIEKAN RADY DS. APLIKACJI
Robert Czapnik
środa 14:00 – 15:00
WICEDZIEKAN RADY DS. PROMOCJI
ZAWODU I INTEGRACJI
ŚRODOWISKOWEJ
Aleksandra Grocholska-Jankowska
wtorek 14:30 – 15:30
WICEDZIEKAN RADY
DS. WYKONYWANIA ZAWODU
Krzysztof Wójcik
wtorek 15:30 – 16:30
SKARBNIK RADY
Przemysław Zawalski
poniedziałek 15:30 - 16:30
SEKRETARZ RADY
Marek Pilc
Czwartek 14:00 – 15:00



Koleżanki i Koledzy

To już 25 numer „Tylnej 14”, który trafia do Waszych rąk. Gdyby ktoś powiedział mi sześć lat temu, że będziemy z naszym czytelnikami tak długo nie za bardzo dałbym mu wiarę.

A tu jest numer 25, który mam nadzieję przynosi wiele interesujących informacji i zapowiedzi imprez, które czekają nas w najbliższym czasie.

Rok 2017 jest rokiem XXXV – lecia samorządu radcowskiego, w związku z tym w następnych tegorocznych numerach będziemy starać się zamieścić informacje na temat historii samorządu. Dzisiaj Dziekan Rady OIRP w Łodzi Grzegorz Wyszogrodzki zaprasza na coroczny „PIKNIK RADCOWSKI”, na którym pojawią się elementy rocznicowe, jakie – na razie to

niespodzianka.

Myślę, że oddawany właśnie w Państwa ręce numer „Tylnej14” można nazwać numerem podróżniczym.

Mamy, więc zaproszenia Kapituły Funduszu Seniora na różnego rodzaju organizowane przez nią formy wypoczynku, znajdziecie również Państwo zaproszenie na wycieczki organizowane przez działający w naszej Izbie Klub Seniora.

Uczestnicy konkursu fotograficznego podzieli się z nami wspaniałymi zdjęciami z Chin i różnych pasm górskich.

Autorzy naszego czasopisma dzielą się wrażeniami z różnych zakątków świata.

Paweł Walter w ramach określonej przez niego, jako turystyka sądowa zabiera nas do jednego z najdłuższych działających kin na świecie, opisuje ciężki los nietoperzy oraz wprowadza do nowo otwartego i nie wiadomo jak długo jeszcze działającego Muzeum II Wojny Światowej.

Iwona i Dariusz Limiera wsiadają na rowery i na tych jednośladach podróżujemy z nimi wzdłuż Odry poznając różne ciekawe i mało znane miejsca.

Łukasz Bonisławski wiezie nas lewą stroną przez Nową Zelandię dowożąc do jak najdalszych zakątków naszego globu.

Nic tylko czytać i oglądać i zaplanować jakąś podróż, bliską albo daleko, jak kto woli. Wiosna sprzyja planowaniu i podróżowaniu.

A na koniec chciałbym życzyć Państwu ciepłych i wesołych Świąt Wielkanocnych i wspaniałych podróży w tym roku.

Jacek Wawrzynkiewicz



Wieści z KIRP

W dniach 13-14 stycznia 2017 r. odbyło się drugie w obecnej kadencji posiedzenie Krajowej Rady Radców Prawnych, którego porządek wypełniły sprawy organizacyjne, w tym powołanie komisji stałych K.R.R.P., Krajowego Zespołu Wizytatorów, w którego skład wszedł Robert Czapnik v-ce Dziekan Rady O.I.R.P. Łódź, Kapituły Funduszu Seniora, kierownika Centrum Szkolenia Ustawicznego, kierownika Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji oraz dyrektora Centrum Mediacji Gospodarczej.

W skład komisji Etyki i Wykonywania Zawodu wybrano Dziekana Rady O.I.R.P. Łódź Grzegorza Wyszogrodzkiego, Komisji Praw Człowieka - Marcina Górskiego (O.I.R.P. Łódź), Komisji Integracji - Marka Pilca (O.I.R.P. Łódź).

Jednym z dziesięciu zastępców Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego został Bronisław Kachnikiewicz (O.I.R.P. Łódź).

Kierownikiem CSU został Andrzej

Domański, a przewodniczącym Kapituły Funduszu Seniora – Mieczysław Humka, obaj będący członkami Rady naszej Izby.

Posiedzenie poprzedziło spotkanie z przedstawicielami aplikantów I roku aplikacji radcowskiej, którzy złożyli egzamin wstępny na aplikację z najwyższymi lokatami. Wśród zaproszonych aplikantów był obecny Pan Michał Maćkiewicz, aplikant odbywający aplikację radcowską w naszej Izbie.

Krajowa Rada Radców Prawnych organizuje V edycję Turnieju Negocjacyjnego dla Aplikantów radcowskich.

W turnieju mogą wziąć udział trzyosobowe zespoły aplikantów z danej Izby. Etap pierwszy turnieju odbywa się online i polega na rozwiązaniu testów. Trzy najlepsze zespoły spotkają się w Warszawie na finałowych trójstronnych negocjacjach obserwowanych i ocenianych przez ekspertów.

Aplikanci łódzcy nie brali udziału

w poprzednich edycjach, dlatego zachęcam do uczestnictwa w tej interesującej inicjatywie, pozwalającej sprawdzić i rozwinąć tę jakże ważną kompetencję radcy prawnego. Niestety dopiero w następnej edycji, gdyż rejestracja zespołów w bieżącej edycji zakończyła się 28 lutego.

8 lutego 2017 r. sygnatariusze Porozumienia samorządów i stowarzyszeń prawniczych, wśród których jest Krajowa Rada Radców Prawnych zwrócili się do Prezydenta RP o spotkanie w celu, jak wyrazili to w stanowisku z dnia 6 lutego 2017 r. „zażegnania kryzysu wywołanego przez ostatnie propozycje legislacyjne dotyczące ustroju sądownictwa”.

20 lutego 2017 r. doszło do spotkania przedstawicieli Porozumienia z Prezydentem RP. Z notatki wydanej po spotkaniu wynika, że podczas rozmowy, jej uczestnicy omawiali „szeroko pojęte aspekty wymiaru sprawiedliwości.”

Jeszcze przed spotkaniem, Prezydium KRRP w dniu 17 lutego zajęło stanowisko w sprawie proponowanych zmian w ustroju sądownictwa, stwierdzając, że „proponowane zmiany w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa, obejmujące zmianę ustroju Krajowej Rady, nowy tryb wyłaniania sędziów do jej składu, a także wygaśnięcie gwaranto-

wanej przez przepisy ustawy zasadniczej kadencji członków tego organu, nie dają gwarancji zachowania konstytucyjnej zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiej. Zdaniem Prezydium KRRP, przygotowany projekt nowelizacji może naruszać zasadę trójpodziału władzy, a w konsekwencji obywatelskie prawo do sądu i rzetelnego procesu, wynikające z art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Dnia 3 marca 2017 r. w Katowicach odbyła się pod patronatem I Prezes Sądu Najwyższego oraz Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego Konferencja „Kryzys sądownictwa konstytucyjnego a rozproszona kontrola zgodności prawa z Konstytucją RP, której współorganizatorem była Krajowa Rada Radców Prawnych.

1 marca została udostępniona radcom prawnym i aplikantom radcowskim nowa platforma e-learningowa, nad którą prace trwały od sierpnia 2016 r. Tematem szkolenia jest „Definicja dyskryminacji w świetle prawa krajowego-geneza zjawiska, źródła ochrony i praktyka orzecznicza. Autorką wykładu jest radca prawny Karolina Kędziora – Prezes Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego.

Jak awizowałam to w roku ubiegłym,

w planie CSU na rok 2017, uchwalonym w poprzedniej kadencji umieszczono nowe formy szkoleń, a także rozbudowę platformy e-learningowej.

Szkolenie na temat dyskryminacji jest pierwszym z wielu. Szkolenie będzie również oferowane w wersji audio. Ta forma umożliwi odbywanie szkolenia bez potrzeby przebywania przed komputerem. Będzie szczególnie cenna dla osób niewidomych i niedowidzących.

Sposób logowania do nowej platformy dostępny jest na stronie <http://kirp.pl/doskonalenie-zawodowe/e-learning/>.

W zakończonym roku szkoleniowym 2016, w szkoleniach ogólnopolskich organizowanych przez Centrum Szkolenia Ustawicznego wzięło udział 1122 radców prawnych i aplikantów radcowskich, w szkoleniach jednodniowych – 373 oraz w szkoleniu warsztatowym – 33.

Informacja o szkoleniach organizowanych przez CSU w roku 2017 zamieszczona jest na stronie www.kirp.pl w zakładce „szkolenia”.

Radcom prawnym i aplikantom radcowskim oferowana jest również darmowa aplikacja LawBay. Jest to mobilna aplikacja na smartfony umożliwiająca śledzenie na bieżąco szkoleń, konferen-

cji i wydarzeń integracyjnych krajowych i zagranicznych. Aplikację można pobrać na system iOS oraz Android. Więcej informacji o tej aplikacji można zasięgnąć na stronie OIRP Warszawa.

Ewa Stompor-Nowicka



AKTUALNOŚCI

wręczył wszystkim dzieciom upominki. Dzieci i aktywnie uczestniczący w imprezie rodzice wykazali się dużym zaangażowaniem i zapałem w prowadzone przez animatorów zabawy.

W dniu 6 stycznia 2017 r. w Stacji Nowa Gdynia odbyła się impreza gwizdkowa dla dzieci radców. W programie imprezy znalazło się wiele atrakcji - zabawy taneczne z wodzirejem dla najmłodszych dzieci i ich rodziców, konkurencje sportowe z instruktorem dla nieco starszych, rozgrywki na kręgielni dla najstarszych dzieci i wiele innych zabaw. Nie zabrakło również Świętego Mikołaja, który







W dniu 23 stycznia 2017r. w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi odbyło się spotkanie Dziekana Rady OIRP w Łodzi Grzegorza Wyszogrodzkiego i Skarbnika Rady OIRP w Łodzi Przemysława Zawalskiego z Prezesem Sądu Arbitrażowego Polski Centralnej przy Łódzkiej Izbie Przemysłowo – Handlowej prof. dr hab. Marią Królikowską – Olczak, Wiceprezesem Sądu Arbitrażowego Polski Centralnej przy Łódzkiej Izbie Przemysłowo – Handlowej dr Joanną Wyporską – Frankiewicz, Wiceprezesem Sądu Arbitrażowego Polski Centralnej przy Łódzkiej Izbie Przemysłowo – Handlowej dr Zbigniewem Świdorskim oraz Członkiem Zarządu Łódzkiej Izby Przemysłowo – Handlowej Markiem Spiżewskim. Podczas spotkania rozmawiano o możliwych obszarach współpracy. W szczególności ustalono, iż w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi w ramach szkoleń stacjonarnych dla radców prawnych odbędzie się wykład adw. Jarosława Pączka, arbitra międzynarodowego, nt.: „*Arbitraż międzynarodowy*” wraz z wystąpieniem Prorektora Uniwersytetu Łódzkiego, Wiceprezesa Sądu Arbitrażowego Polski Centralnej przy Łódzkiej Izbie Przemysłowo – Handlowej prof. dr hab. Sławomira Cieślaka.

Dziekana Rady OIRP w Łodzi Grzegorza Wyszogrodzkiego i Wicedziekana Rady OIRP w Łodzi Aleksandry Grocholskiej – Jankowskiej z Pierwszym Wiceprezydentem Miasta Łodzi Tomaszem Trelą dotyczące kontynuacji programu edukacji prawnej w szkołach oraz organizacji kolejnej edycji Ogólnopolskiej Akademii - Konkursu Wiedzy o Prawie. Podczas spotkania ustalono założenia współpracy między Okręgową Izbą Radców Prawnych w Łodzi i Urzędem Miasta Łodzi w tym obszarze w roku 2017.



W dniu 11 lutego 2017 r w sali balowej Hotelu Andel's odbył się już piąty Bal Prawników. Wzięło w nim udział ponad 350 radców prawnych, sędziów, notariuszy, adwokatów i komorników. Zebrani bawili się świetnie przy muzyce coverowego zespołu „Drugi Tydzień” oraz DJa. Zabawa trwała do późna, a uczestnicy obiecywali, że już za rok z przyjemnością spotkają się ponownie

W dniu 10 lutego 2017r. w Urzędzie Miasta Łodzi odbyło się spotkanie





W dniach 16 - 18 lutego 2017 r. w Hotelu „Białowieski” Conference, Wellness & Spa w Białowieży odbyło się szkolenie, którego tematem były „Popularne klauzule kontraktowe”, „Prawo autorskie - zagadnienia wybrane”, „Odsetki cywilnoprawne po zmianach - wysokość, zasady naliczania, przedawnienie”, „Ochrona dóbr osobistych w orzecznictwie sądowym (z uwzględnieniem problematyki prawa prasowego oraz prawa Internetu)”. Szkolenie prowadzili Sędzia Sądu Apelacyjnego w Łodzi Małgorzata Stanek i radca prawny dr hab. Michał Wojewoda. W szkoleniu uczestniczyli radcy prawni naszej Izby i Izby białostockiej. Spotkanie radców prawnych pozwoliło na wymianę doświadczeń oraz integrację środowiska. W czasie wolnym mimo niesprzyjającej pogody zainteresowani wyruszyli na spotkanie z żubrami, a grupa sportowa pod

kierownictwem Marka Pilca zmierzyła się z narciarstwem biegowym.





Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi po raz kolejny włączyła się w organizowaną od 2010r. akcję pro publico bono Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepięstwem. Ideą Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepięstwem jest zwrócenie szczególnej uwagi na potrzeby i prawa osób pokrzywdzonych przepięstwem. W przedsięwzięcie tradycyjnie włączyli się nasi Koleżanki i Koledzy. W dniach od 22 do 24 lutego 2017r. w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi pokrzywdzonym przepięstwem pomagali radcowie prawni: Agnieszka Albrecht, Szymon Chrostek, Konrad Cimachowicz, Tomasz Gąsiorowski, Magdalena Herman, Tomasz Kos, Paulina Majewska, Katarzyna Mróz, Marek Ptaszyński i Adam Uraziński.

W dniach od 3 do 5 marca 2017 r odbyły się jak zwykle Krynicy Zdroju już XIV Mistrzostwach Polski Radców Praw-

nych w narciarstwie alpejskim. W tym dwukrotną złotą medalistką została radca prawny Ewa Siwińska – Beck, w kategorii open oraz w swojej kategorii wiekowej, a brązowe medale zdobyli w swoich kategoriach wiekowych – radcowie prawni Irena Gwiazda – Nowak i Dariusz Gałwiazek

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi objęła patronatem honorowym kolejną edycję Lokalnego Konkursu Krasomówczego organizowanego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego przez ELSA Łódź Grupę Lokalną Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA Poland. W pracach Jury Konkursu, który odbył się w dniu 20 marca 2017r. uczestniczyła radca prawny Elżbieta Niedźwiedzińska, Zastępca Kierownika Szkolenia Aplikantów OIRP w Łodzi, Członek Rady OIRP w Łodzi.

Opracował Jacek Wawrzynkiewicz



Zaproszenie dla Seniorów

Szanowni radcowie prawni seniorzy Izby Łódzkiej

Z prawdziwą satysfakcją informuję, że Krajowa Rada Radców Prawnych powierzyła mi ponownie pełnienie w X Kadencji funkcji Przewodniczącego Kapituły Funduszu Seniora, podejmując na posiedzeniu w dniu 13 stycznia 2017 r. uchwałę Nr 20/X/2017 w sprawie powołania Kapituły Funduszu Seniora na okres X Kadencji, w skład której także powołała osoby: Maciej Bebejewski (OIRP Poznań), Anna Komarska (OIRP Lublin), Andrzej Ksokowski (OIRP Zielona Góra), Danuta Kubica (OIRP Katowice), Bożena Nawrocka (OIRP Rzeszów), Franciszka Pisańska (OIRP Szczecin), Anna Polańska (OIRP Kielce), Hanna Szynkiewicz-Wanat (OIRP Warszawa).

Kapituła Funduszu Seniora Krajowej Rady Radców Prawnych na pierwszym posiedzeniu w dniu 20.01.2017 r. ustanowiła Kol. Franciszkę Pisańską (OIRP Szczecin) Zastępcą Przewodniczącego, a Kol. Hannę Szynkiewicz-Wanat (OIRP Warszawa) Sekretarzem Kapituły.

Z satysfakcją informuję także, że Koleżanka naszej Izby Łódzkiej, Teresa Kukieła, została wybrana w skład Rady Klubów Seniora. Kapituła Funduszu Seniora podjęła uchwałę o powołaniu nowej Rady Klubów Seniora w osobach:

- Przewodnicząca: Helena Oprzyńska-Pacewicz (OIRP Olsztyn),
- Zastępca Przewodniczącej: Teresa Kukieła (OIRP Łódź),
- Sekretarz: Jadwiga Grzemska (OIRP Zielona Góra).

Z przyjemnością informuję również, że z ramienia Prezydium KRRP opiekę nad Kapitułą Funduszu Seniora sprawował będzie w bieżącej X kadencji Kol. Bazyli Zacharczuk, członek Prezydium

Kapituła Funduszu Seniora na pierwszym posiedzeniu przyjęła także plan pracy na 2017 r. oraz zaaprobowła inicjatywę Rady Klubów Seniora w sprawie zorganizowania w roku 2017 ogólnopolskich spotkań integracyjno – wczasowych radców prawnych

seniorów.

Przedstawiam poniżej Komunikat Kapituły w tej sprawie. Komunikat poniższy zawiera także informację o kontynuowanych przez Kapitułę Funduszu Seniora turnusach sanatoryjnych.

Serdecznie zapraszam Koleżanki i Kolegów radców prawnych seniorów naszej Izby Łódzkiej do uczestnictwa w zaproponowanych spotkaniach integracyjno – wczasowych.

Przewodniczący
Kapituły Funduszu Seniora
r.pr. Mieczysław Humka

Warszawa, dnia 20 stycznia 2017 r.

K O M U N I K A T

Kapituły Funduszu Seniora Krajowej Rady Radców Prawnych w sprawie ogólnopolskich spotkań integracyjno-wczasowych radców prawnych seniorów i turnusach sanatoryjnych w 2017 r.

- I. Ogólnopolskie integracyjne spotkania radców prawnych seniorów w formule „open”, pełnopłatne przez uczestników, bez jakiegokolwiek reglamentacji, czy limitów dochodowych lub wymagań sanatoryjnych, realizowane przez Radę Klubów Seniora działającej przy Kapitulę Funduszu Seniora:

- 1. Ogólnopolskie spotkanie integracyjne radców prawnych seniorów w Zakopanem pod nazwą „A teraz w Tatrach”.**

Miejsce spotkania : Pensjonat Parzenica ul. Ogrodowa 6 34-500 Zakopane / w pobliżu Krupówek/

Termin 5-14 maja 2017 roku/ 10 dni/, miejsc do 50 osób

Cena 1272,00 zł / pokój dwuosobowy/ do pokoju jednoosobowego dopłata 300,00 zł. Ilość pokoi jednoosobowych ograniczona.

Cena obejmuje: wyżywienie 3x dziennie / śniadanie bufet, obiad

i kolacja serwowane, w dniu wyjazdu śniadanie i prowiant na drogę powrotną/,zwiedzanie Zakopanego z przewodnikiem, uroczysty wieczór z muzyką i gorącymi posiłkami, 8 zabiegów z zakresu fizjoterapii, światłolecznictwa, hydroterapii, 2 x jaccuzzi, 1 masaż leczniczy, 1 x sauna sucha, katedra biczy szkockich, 1 masaż perłętkowy w wannie z ozonem, bezpłatny zewnętrzny parking monitorowany, bezprzewodowa sieć WI-FI, mini siłownia, tenis stołowy, piłkarzyki, bilard.

Płatność: zadatek w kwocie 400,00 zł w terminie do dnia 31 stycznia 2017 roku, pozostała należność w kwocie 872,00 zł w terminie do dnia 31 marca 2017 roku. Doba hotelowa od 14.00 w dniu przyjazdu, wykwaterowanie w dniu wyjazdu do 11.00,

Płatność na konto: Podkarpacka Instytucja Gospodarki Budżetowej Carpatia ul. Wandy Tarnowskiej 4 35-222 Rzeszów nr konta 95 1130 1105 0005 2102 0220 0014. W tytule wpłaty należy zaznaczyć: „ turnus radców prawnych w Zakopanem, Ośrodek Parzenica 5-14 maja 2017”

W programie również fakultatywnie, za dodatkową odpłatnością: wjazd kolejką i spacer po Gubałówce, wjazd kolejką i spacer po Kasprowym Wierchu, zwiedzanie Muzeum Tatrzańskiego, cmentarz na Pęksowym Brzysku, Teatr Witkacego, wycieczka dorożkami do Morskiego Oka.

Planowany jest też spływ Dunajcem, który sfinansuje Kapituła Funduszu Seniora KRRP.

Koordynator spotkania: radca prawny Helena Oprzyńska-Pacewicz tel. 608828198 do której należy kierować zgłoszenia w terminie do dnia 31 stycznia 2017 roku

Decyduje data zgłoszenia a następnie data wpłacenia zadatku. Ilość miejsc ograniczona.

2. Ogólnopolskie spotkanie integracyjne radców prawnych seniorów w Trzęsaczu k/Rewala pod nazwą „Czerwcowe morze”

Miejsce spotkania: Pensjonat „Orka” ul. Kamieńska 13 Trzęsacz 72-344 Rewal

Termin: 19.06.2017r.-2.07.2017r. / 14 dni/

Cena: 1400, 00 zł

Cena obejmuje: nocleg w pokoju dwuosobowym z łazienką, balkonem i TV, wyżywienie śniadania bufet, obiadokolacje, basen / w tym jaccuzzi, sauna, łaźnia – 1 godzina dziennie/ wieczór powitalny i pożegnalny z muzyką na żywo, grill.

W pensjonacie jest winda. Parking bezpłatny, odległość do morza ca 50 m, do miejscowości Rewal 1 km. Doba hotelowa od 14.00 w dniu przyjazdu,

wykwaterowanie w dniu wyjazdu do 10.00,

Płatność: zadek w kwocie 400, 00 zł od osoby w terminie do dnia 28 lutego 2017 roku, pozostała należność w terminie do dnia 31 maja 2017 roku na konto Pensjonat Orka ul. Kamieńska 13 Trzęsacz 72-344 Rewal nr konta 86 9376 0001 3002 0015 2145 0001 z dopiskiem:” turnus radców prawnych od 19.06.17do 2.07.17.”

Fakultatywnie jest zwiedzanie okolic, Gosań, Międzyzdroje, Szczecin. Kapituła Funduszu Seniora KRRP sfinansuje wycieczkę do Szczecina

Koordinator spotkania: radca prawny Helena Oprzyńska-Pacewicz tel. 608828198 , do której należy kierować zgłoszenia w terminie do dnia 28 lutego 2017 roku

Decyduje data zgłoszenia i wpłacenia zadatku. Ilość miejsc ograniczona

3. Ogólnopolskie spotkanie integracyjne radców prawnych seniorów pod nazwą „Poznań i okolice”

Miejsce spotkania Hotel Ikar w Poznaniu. ul. Kościuszki 118 / blisko centrum/

Termin spotkania: 19-23.07.2017r. / 5 dni/

Cena:680,00 zł plus bilety wstępu do zwiedzanych obiektów 52,00 zł

Cena obejmuje: nocleg w pokojach dwuosobowych w Hotelu Ikar w Poznaniu, wyżywienie śniadanie, obiadokolacja, zwiedzanie: Poznań, Kórnik, Biskupin, Gniezno, Rogalin.

Planowane jest spotkanie z radcami prawnymi seniorami w Klubie OIRP Poznań, fakultatywnie spektakl w Teatrze w Poznaniu / nazwa teatru, spektaklu, cena biletu oraz termin wpłaty na bilet, zostanie podana, dla zainteresowanych, w terminie późniejszym/

Wpłaty należności: zaliczka w kwocie 210,00 zł w terminie do dnia 30 marca 2017 roku na konto Biuro Podróży Juwentur ul. Ślusarska 15 61-778 Poznań numer konta 40 1500 1621 1216 2004 3935 0000

Pozostała należność w kwocie 522,00 zł w terminie do dnia 15 czerwca 2017 roku na wskazane wyżej konto

W tytule wpłaty należy wpisać: „wycieczka radców prawnych 19.07-23.07.2017r.”

Koordinator spotkania: radca prawny Helena Oprzyńska-Pacewicz tel.608828198, do której należy kierować zgłoszenia w terminie do dnia 15 marca 2017 roku

Ilość miejsc ograniczona, decyduje data zgłoszenia i wpłaty zaliczki

Kapituła Funduszu Seniora KRRP sfinansuje koszty autokaru, przewodnika i pilota.

4. Ogólnopolskie spotkanie integracyjne radców prawnych seniorów pod nazwą „Długopole”

Miejsce spotkania: Uzdrowisko Długopole S.A. ul. Wolności 4 57-540 Łądek-Zdrój

Termin: 24.08-08.09.2017r. /15 dni/

Cena 1547,00 zł

Cena obejmuje: noclegi w pokojach dwuosobowych w budynku „Józef”, gdzie znajduje się kompleksowa baza zabiegowa, jadalnia, kawiarnia, winda, basen termalny, internet bezprzewodowy, wyżywienie: śniadanie, obiad, kolacja, 20 zabiegów leczniczych wg wskazań lekarza, całodobowa opieka pielęgniarstwa i lekarska w razie potrzeby, kąpiel w basenie termalnym w Zdroju „Wojciech”, ognisko z pieczeniem kiełbasek, spacer z przewodnikiem po okolicy, koncert muzyczny Zespołu „Zaczarowane Melodie”, wieczorek taneczny, warsztaty dietetyczne na temat zdrowego żywienia. Parking niestrzeżony płatny. Doba hotelowa od 16.00 w dniu przyjazdu, wykwaterowanie w dniu wyjazdu do 12.00.

Wpłaty należności: zaliczka w kwocie 547,00 zł w terminie do dnia 30 kwietnia 2017 r. na konto Uzdrowisko Łądek- Długopole SA ul. Wolności 4 57-540 Łądek Zdrój konto numer 83 1090 2297 0000 0005 8800 89 41. Pozostała należność w kwocie 1000,00 zł w terminie do dnia 30 czerwca 2017 roku na wskazane wyżej konto. W tytule wpłaty należy wpisać: „turnus radców prawnych 24.08-8.09.2017r.”

Koordynator spotkania: radca prawny **Helena Oprzyńska-Pacewicz**, do której należy kierować zgłoszenia w terminie do dnia 30 kwietnia 2017 roku nr telefonu **608828198**

Ilość miejsc ograniczona. Decyduje data zgłoszenia i wpłacenia zaliczki.

5. Ogólnopolskie spotkanie integracyjne pod nazwą „Zwiedzamy Lubelszczyznę”

Termin: 25.09.2017-2.10.2017r. – 8 dni. Ilość miejsc do 49, decyduje termin zgłoszenia i wpłaty zaliczki oraz termin wpłaty dodatkowej należności.

Cena 805,00 zł. W cenie zakwaterowanie w Zajeździe Piastowskim w Kazimierzu Dolnym ul. Słoneczna 3 24-120 Kazimierz Dolny, miejsce w pokoju dwuosobowym, śniadania i obiadokolacje.

Program: wycieczka objazdowa: Kazimierz Dolny, Janowiec, Nałęczów, Puławy, Wojciechów ze słynnym muzeum kowalstwa, Pałac Kozłowska, Skansen Wsi Lubelskiej, Zamek Lubelski, w tym obrazy Jana Matejki, Gotycka Kaplica Trójcy Św. , Zamość.

Wpłaty należności: zaliczka 400,00 zł w terminie do dnia 15 lutego 2017 roku, na konto Zjazd Piastowski Leszek Tomaszewski ul. Słoneczna 3 24-120 Kazimierz Dolny nr konta 74 1060 0076 0000 3280 0006 5934 z dopiskiem” radca prawny 2017”. Pozostała należność w terminie do dnia 15.08.2017 roku.

Na miejscu dodatkowo płatne ca 160,00 zł z tytułu biletów wstępu, przewodników, rejsu statkiem

Parking osobno płatny.

Kapituła Funduszu Seniora KRRP sfinansuje koszty autokaru.

Koordynator spotkania: radca prawny **Teresa Kukiela** tel. 508300951, do której

należy kierować zgłoszenia w terminie do dnia 15 lutego 2017 roku

- II. Sanatoria lecznicze dla radców prawnych seniorów, reglamentowane i limitowane dochodami, ze skierowaniami i wskazaniami lekarskimi, organizowane przez Kapitułę Funduszu Seniora:
1. **Ogólnopolski Turnus sanatoryjny dla radców prawnych seniorów w Busku Zdroju –**
w 21 Wojskowym Szpitalu Uzdrowskowo – Rehabilitacyjnym,
Termin: 23 kwietnia – 06 maja 2017 r.
 2. **Ogólnopolski turnus sanatoryjny dla radców prawnych seniorów w Krynicy Zdroju –**
W Ośrodku Sanatoryjno – Wypoczynkowym „LWIGRÓD”,
Termin: 08 sierpnia – 22 sierpnia 2017 r.
W turnusie tym istnieje możliwość za pełną odpłatnością uczestniczenia współmałżonka lub osoby towarzyszącej a także radcy prawnego seniora bez skierowania, po uprzednim uzgodnieniu.
 3. **Ogólnopolski Turnus sanatoryjny dla radców prawnych seniorów w Kołobrzegu –**
W Sanatorium Uzdrowskowym „LECH”,
Termin: 23 września – 07 października 2017 r.
W turnusie tym istnieje możliwość za pełną odpłatnością uczestniczenia współmałżonka lub osoby towarzyszącej a także radcy prawnego seniora bez skierowania, po uprzednim uzgodnieniu.

Wnioski indywidualne składają poszczególne Izby Okręgowe w ogłoszonym terminie bezpośrednio do Pani Lidii Wysockiej, załatwiającej sprawy Kapituły Funduszu Seniora tel. 22 821 99 71 88 wew. 5.

Przewodniczący
Kapituły Funduszu Seniora
r.pr. Mieczysław Humka

Klub Seniora zaprasza na wycieczki organizowane w 2017 roku

1/ „KASZUBSKIE ABECADŁO Z WIZYTĄ W BORACH TUCHOLSKICH”

w terminie: od 23 do 27 maja 2017 r. (pięć dni) zwiedzamy:

Chełmno – miasto -polski wzorzec praw miejskich ze znakomicie zachowanym układem

urbanistycznym, murami obronnymi z 17 basztami i brama gotycka (kolejne polskie Carcassonne), późnorennesansowy ratusz w rynku, liczne obiekty sakralne z kościołem farnym i jednymi w Polsce relikwiami św. Walentego (skąd tytuł Chełmna jako miasta zakochanych), **Kościerzyna** – Skansen Kolejowy, średniowieczny układ Starego Miasta zabudowanego XIX – wiecznymi obiektami sakralnymi i świeckimi; **Kartuzy** – zespół poklasztorny zakonu Kartuzów, **Chmielno** – Muzeum Ceramiki Kaszubskiej rodziny Neclów;

Szymbark – najstynniejszy skansen osobliwości, **Węsiory** – tajemnicze kamienne kręgi kultury Gotów; **Gdańsk** - największy gotycki kościół – bazylika Mariacka z XV w. ze wspaniałą panoramą miasta z tarasu widokowego na wieży, zabudowa Starego Miasta z Artusa, fontanną Neptuna i to co najpiękniejsze w tym mieście, **Łubiana** – wizyta w jednej z większych w Polsce fabryk fajansu i porcelany „Lu-

biana”, **Wdzydze Kiszewskie** to Kaszubski Park Etnograficzny, rejs spacerowy po jeziorze Wdzydzkim; **Będomin** – Muzeum Hymnu Narodowego i jeszcze **Tuchola** – Muzeum Borów Tucholskich, a także **Chojnice** z Bramą Człuchowską, Muzeum Historyczno-Etnograficznym;

W cenę wycieczki wliczone są: noclegi, śniadania, obiadokolacje, bilety wstępu, przewodnicy oraz ubezpieczenie. Koszt wycieczki od 1 osoby dla radców prawnych 630,- zł, dla osób towarzyszących 880,- zł. Zgłoszenia i wpłaty do dnia 5 maja 2017 r.

Wyjazd w dniu 23 maja 2017 r. o godz.7.00, miejsce zbiórki siedziba OIRP w Łodzi, ul. Tylna 14.

2/ „OD CHŁOPSKIEJ STRZECHY PO ZAMKOWE I PAŁACOWE KOMNATY W JEDEN DZIEŃ” w dniu 10 czerwca 2017 r. zwiedzamy:

Kłóbka - Kujawsko-Dobrzyński Park Etnograficzny, kościół parafialny p .w. św. Prokopa, miejsce spoczynku Marii Woździńskiej-Orpiszewskiej, **Oporów** - najpiękniejszy zamek województwa - gotycka rezydencja z XV w. otoczony fosą i parkiem krajobrazowym; **Walewice** – klasycystyczne założenie pałacowo – parkowe oraz stadninę koni.

Koszt wycieczki od 1 osoby dla radców prawnych 50,- zł, dla osób towarzyszących 120,- zł, zgłoszenia i wpłaty do dnia 2 czerwca 2017 r. Wyjazd w dniu 10 czerwca 2017 r. o godz.8.00, miejsce zbiórki siedziba OIRP w Łodzi, ul. Tylna 14.

3/„A MOŻE BYŚMY TAK WPADLI NA DZIEŃ DO TOMASZOWA, CZYLI POD RĘKĘ Z TUWIMEM” w dniu 9 września 2017 r., zwiędzamy:

Spała - zabudowa dawnego carskiego zespołu rezydencjonalnego, modrzewiowy kościółek prezydencki, pomnik króla puszczy – żubra, Centralny Ośrodek Sportu, **Inowódz** - romański kościół obronny p.w. św. Idziego, ruiny zamku kazimierzowskiego, dawną Zakosćiele - miejsce wakacji młodego Julka Tuwima; **Tomaszów Mazowiecki**- Skansen rzeki Pilicy, rezerwat „Niebieskie Źródła”.

Koszt wycieczki od 1 osoby dla radców prawnych 50,- zł, dla osób towarzyszących 110,- zł, zgłoszenia i wpłaty do dnia 25 sierpnia 2017 r. Wyjazd w dniu 9 września 2017 r. o godz.8.00, miejsce zbiórki siedziba OIRP w Łodzi, ul. Tylna 14.

Informujemy, że w cenę wycieczek jednodniowych wliczony jest: obiad, ubezpieczenie, bilety wstępu, przewodnicy, pilot. **Wszelkie dodatkowe informacje uzyskają Państwo u organizatorek wycieczek:**

- p. Czesławie Strażnik-Bień
- tel. 42 643 26 86 lub 784 691 135
- p. Annie Klotowskiej-Sznelińskiej

tel. 42 651 84 69 lub 605 558 395.

Wpłaty należy dokonywać w kasie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi, ul. Tylna 14 bądź na konto banku PEKAO S.A. VI/O Łódź nr 42 1240 3031 1111 0000 3426 6485 z zaznaczeniem czego dotyczy wpłata.

Osoby towarzyszące proszone są o podanie swojego adresu zamieszkania i nr PESEL, niezbędne do ubezpieczenia. W celu uniknięcia błędów przy sporządzaniu listy uczestników wycieczek, prosimy aby ci z Państwa, którzy będą dokonywali wpłaty na konto o zgłoszeniu uczestnictwa w wycieczce poinformowali organizatorki wycieczek.

Przewodnicząca Klubu Seniora

Czesława Strażnik-Bień



O STOWARZYSZENIU ABSOLWENTÓW I PRZYJACIÓŁ WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO SŁÓW KILKA

W dniu 4 marca 2017 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego z udziałem dr hab. Agnieszki Liszewskiej prof. UŁ, Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego odbyło się zebranie założycielskie Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Przyjęto Statut Stowarzyszenia oraz wybrano organy - Zarząd i Komisję Rewizyjną.

Celami Stowarzyszenia, zgodnie ze Statutem, są: budowanie więzów solidarności koleżeńskiej absolwentów Wydziału Prawa i Administracji UŁ, promowanie absolwentów Wydziału oraz wszechstronne wspieranie Wydziału Prawa i Admini-

stracji UŁ.

Inicjatorami utworzenia Stowarzyszenia, a historycznie rzecz ujmując – reaktywowania po kilkunastoletniej przerwie, byli pracownicy Wydziału Prawa i Administracji UŁ w osobach dr Anny Barańskiej, starszego wykładowcy w Katedrze Postępowania Cywilnego I, radcy prawnego; dr hab. Aleksandra Kappesa, profesora UŁ w Katedrze Prawa Gospodarczego i Handlowego, adwokata; dr Zbigniewa Świderskiego, starszego wykładowcy w Katedrze Prawa Cywilnego, Wicedziekana Wydziału Prawa i Administracji UŁ, radcy prawnego.

Członkami – założycielami Stowarzyszenia, obok wyżej wymienionych, zostali: prof. dr hab. Biruta Lewaszkiewicz – Pe-





trykowska, Sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku, prof. dr hab.

Małgorzata Pyziak – Szafnicka, Sędzia Trybunału Konstytucyjnego, prof. dr hab.





Zbigniew Góral, prof. dr hab. Witold Kulesza, prof. dr hab. Krzysztof Skotnicki, dr hab. Aldona Domańska, prof. UŁ, dr hab. Lesław Góral, prof. UŁ, dr hab. Agnieszka Liszewska, prof. UŁ, dr hab. Radosław Olszewski, prof. UŁ, dr Ewa Kulesza, dr Rafał Majda, Kanclerz UŁ, radca prawny, dr Wojciech Robaczyński, SSO Grażyna Młynarska – Wróblewska, SSR Agnieszka Walter, adwokat Jarosław Zdzisław Szymański, radca prawny Andrzej Domański, radca prawny Dariusz Gierszon, radca prawny Czesława Kołuda, radca prawny Anna Maziarz, radca prawny Ewa Pawłowska, radca prawny Jolanta Potocka, radca prawny Ewa Stompor – Nowicka, radca prawny Małgorzata Szpakowska – Korkiewicz, radca prawny Paweł Juliusz Walter, radca prawny Jacek Wawrzynkiewicz, radca prawny Włodzimierz Wolniak, radca prawny Marek Woźniak, radca prawny Grzegorz Wyszogrodzki, notariusz Grażyna Szymańska oraz Katarzyna Gierszon.

Podczas zebrania założycielskiego wybrano 5 – osobowy Zarząd Stowarzyszenia w skład którego, po ukonstytuowaniu się weszli, jako pełniący następujące funkcje: radca prawny Czesława Kołuda – Prezes, SSR Agnieszka Walter – Wiceprezes, dr Zbigniew Świdorski – Wiceprezes, notariusz Grażyna Szymańska – Skarbnik, dr Anna Barańska – Sekretarz.

Dokonano również wyboru Komisji Rewizyjnej w składzie: dr Ewa Kulesza, SSO Grażyna Młynarska – Wróblewska, radca prawny Włodzimierz Wolniak.

Serdecznie zachęcamy do przystąpienia do Stowarzyszenia i włączenia się w jego prace, wyrażając zarazem nadzieję i przekonanie, że będzie to nowe miejsce aktywności Radców Prawnych i Aplikantów Radcowskich Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi.

**Czesława Kołuda
i Grzegorz Wyszogrodzki**

zdjęcia: Piotr Topolski



KRYNICA 2017

Jak co roku pasjonaci nart i snowboardu spotkali się w Krynicy Zdrój, aby porywalizować o puchary branżowe w XIV Ogólnopolskich Mistrzostwach Narciarskich i Snowboardowych Radców Prawnych i Aplikantów Radcowskich. Najlepsi radcowie prawni i aplikanci radcowscy -narciarze i snowboardziści, rywalizowali w kilku kategoriach wiekowych. Drużyna OIRP w Łodzi, w tym roku wyjątkowo skromna ilościowo (6 osób), wystąpiła najlepiej w historii Mistrzostw, zdobywając trzy medale, w tym ten najważniejszy.

Na wymagającej, bardzo szybkiej trasie mec. Ewa Siwińska-Beck zdobyła złoty medal w kategorii open kobiet, wygrywając przy okazji rywalizację w kategorii wiekowej K-35. Wspaniałe wyniki osiągnęli również mec. Irena Gwiazda-Nowak i mec. Dariusz Gałwiazek, zdobywcy III miejsc w swoich, bardzo mocno obsadzonych kategoriach wiekowych. Sukcesy te nie byłyby możliwe bez wsparcia mentalnego

pozostałych członków drużyny, czyli mec. Agnieszki Alksnin, mec. Pawła Kuśmierka i mec. Marka Pilca, których obiecujące występy, o ile poparte zostaną odpowiednim treningiem, dają nadzieję na medalowe miejsca w przyszłości.

Marek Pilc

zdjęcie z archiwum Marka Pilca



KONKURS ZDJĘCIOWY

W poprzednim numerze ogłosiliśmy KONKURS ZDJĘCIOWY, do którego zgłosili swoje prace znani z wcześniejszych numerów naszego czasopisma Maria Witkowska-Płeczkan i Piotr Cępa.

Za swoje zdjęcia otrzymują nagrody – książki ufundowane przez Wolters Kluwer. **Maria Witkowska-Płeczkan** za cykl zdjęć o Chinach wygrywa „**Opodatkowanie spółek**” Marcin Jamroży, Piotr Karwat, Robert Krasnodębski, Hanna Litwińczuk (red. naukowy).

Piotr Cępa za zdjęcia gór wygrywa „**Ustawa o odnawialnych źródłach energii**”. Komentarz Autorzy: Jerzy Baehr (red. naukowy), Adam Frąckowiak, Krzysztof Hajdrowski, Piotr Lissoń (red. naukowy), Jakub Pokrzywniak (red. naukowy), Aleksander Stawicki, Maciej Szambelańczyk (red. naukowy), Sergiusz Urban

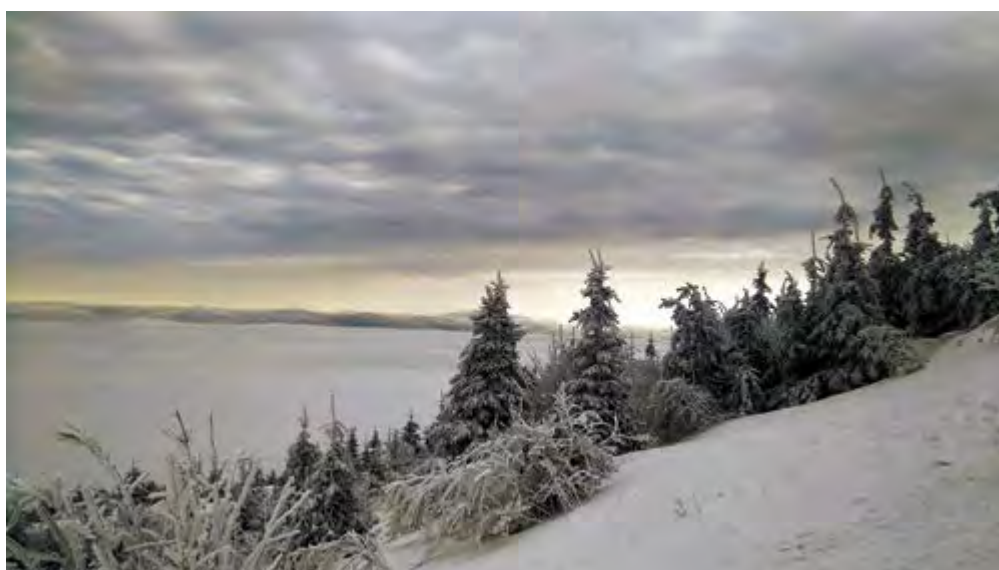
Gratulujemy i zachęcamy do dalszej współpracy z TYLNA14

Jacek Wawrzynkiewicz





zdjęcia: Piotr Cępa







ZAPROSZENIE

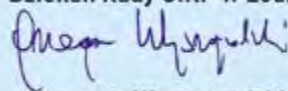
Koleżanki i Koledzy Radcowie Prawni i Aplikanci Radcowscy

Już w czerwcu spotkajmy się na corocznym „Pikniku Radcowskim”, tym razem będzie to spotkanie szczególne połączone z obchodami XXXV lecia samorządu radcowskiego.

Zapowiadają się, zatem szczególne atrakcje.

Serdecznie zapraszam do wzięcia udziału w „Pikniku Radcowskim”, który odbędzie się w ogrodach siedziby naszej Izby w Łodzi przy ulicy Tylnej 14 w dniu 3 czerwca 2017 r. od godziny 15.30.

Dziekan Rady OIRP w Łodzi



Grzegorz Wyszogrodzki





DKF "TYLNA14" LUTY – MAJ 2017

Zapraszamy na kolejną edycję Dyskusyjnego Klubu Filmowego „TYLNA14”, co prawda ze względu na cykl wydawniczy naszego czasopisma za nami już dwie projekcje. Radcowie kinomani widzieli już filmy Toni Erdmann (2016), w reżyserii: Maren Ade oraz Jestem mordercą (2016), w reżyserii: Maciej Pieprzycy.

Przed nami jeszcze:

21.04.2017 godz. 19.30

Moonlight (2016), USA;

reżyseria: Barry Jenkins;

obsada: Trevante Rhodes, Andre Holland,
Janelle Monáe, Ashton Sanders

Ponadczasowa opowieść o relacjach międzyludzkich i odkrywaniu siebie. "Moonlight" jest opowieścią o dorastaniu uboższego, czarnego chłopca. Dorasta on w jednej z niebezpieczniejszych dzielnic Miami i stara się znaleźć swoje miejsce w świecie. Handel narkotykami na ich osiedlu kontroluje Juan (Mahershala Ali), który staje się swego rodzaju zastępczym ojcem Chirona. Czysty i widny dom, w którym Juan mieszka ze swoją dziewczyną Teresą (Janelle Monáe) staje się dla chłopca oazą stabilności, miejscem gorących posiłków, świeżej pościeli i swobodnych rozmów. Drugim, równie bolesnym i skomplikowanym motywem przewodnim, jest związek Chirona z jego matką, Paulą (Naomie Harris), która stacza się w wyniszczający nałóg narkotykowy, których dostarcza jej Juan





26.05.2017 godz. 19.30

Milczenie (2016), USA; 161'

reżyseria: Martin Scorsese; obsada:

Andrew Garfield, Adam Driver, Liam Neeson

Epicki obraz Martina Scorsese, nad którą twórca „Taksówkarza” i „Wilka z Wall Street” pracował prawie trzy dekady. Oparte na powieści Shūsaku Endō i inspirowane autentycznymi wydarzeniami widowisko, ukazujące zderzenie dwóch cywilizacji i religii.

XVII wiek. Dwaj młodzi misjonarze (Garfield i Driver) przedostają się potajemnie do Japonii, gdzie za wszelką cenę usiłują odszukać swojego zaginionego mistrza (Neeson). W kraju, gdzie wiara chrześcijańska jest karana śmiercią, ich przekonania i umiejętności przetrwania zostaną poddane najcięższej próbie.



Anna Michalska, Jacek Wawrzynkiewicz

PLAN SZKOLEŃ

dla radców prawnych i aplikantów radcowskich
Piotrków Trybunalski

20.04.2017 r.
godz. 16.00 - 19.00

**Zmiany ustrojowo-organizacyjne w aparacie skarbowym.
Powstanie Krajowej Administracji Skarbowej.**

Radca prawny Marek Maliński

27.04.2017 r.
godz. 16.00 - 19.00

**„Prawo restrukturyzacyjne – aspekty praktyczne... czyli gdzie
prawo spotyka ekonomię.”**

Doradca restrukturyzacyjny Maciej Roch Pietrzak

11.05.2017 r.
godz. 16.00 - 19.00

**Prawo zamówień publicznych – wybrane zagadnienia dla
pełnomocników.**

Radca prawny Rafał Jędrzejewski

18.05.2017 r.
godz. 16.00 - 19.00

Prawo pracy – wybrane zagadnienia. Zmiany w kodeksie pracy.

Radca prawny Robert Gola

Wszystkie zajęcia szkoleniowe odbędą się w Hotelu Mercure Piotrków Trybunalski
Vestil, Aleje Armii Krajowej 22 w Piotrkowie Tryb.

Koordynator Rejonu Piotrkowskiego
OIRP w Łodzi
r. pr. Andrzej Domański

Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi



Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Łodzi

31 marca 2016 r.

II AKa 280/15

Przewodniczący: SSA Paweł Misiak

Sędziowie: SA Jacek Błaszczyk

SA Krzysztof Eichstaedt (spr.)

1. Zmiana opisu czynu, która nie powoduje zmiany jego kwalifikacji prawnej, nie wymaga uprzedzenia stron o takim zamiarze, albowiem postępowanie i wydane w jego następstwie orzeczenie nadal dotyczy tego samego czynu, o który wniesiono oskarżenie. Żaden przepis proceduralny nie wymaga takiego uprzedzenia, a zatem nie można mówić, w takim przypadku, o naruszeniu przepisów postępowania, w tym art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k.

2. Przepisy Kodeksu postępowania karnego nie wskazują, aby w opisie przypisanego danej osobie przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. należało określać dyspozycje konkretnych przepisów ustawy karnej lub Kodeksu karnego skarbowego, do realizacji których powołana była zorganizowana grupa przestępcza w strukturach której działał oskarżony. Wystarczające jest, iż w opisie czynu z art. 258 § 1 k.k., obok czasu i miejsca popełnienia przestępstwa, zostaną wskazane zachowania przestępcze, w celu popełnienia, których powołana została zorganizowana grupa przestępcza.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 31 marca 2016 r., po rozpoznaniu sprawy Damiana G., na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 21 października 2015 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisu czynu przypisanego oskarżonemu wyeliminował zwrot „Warszawie, Gdańsku, Szczecinie”, zaś w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie i rozstrzygnął o kosztach sądowych postępowania odwoławczego (...). 84 Z uzasadnienia Wyrokiem z dnia 21 października 2015 r., wydanym w sprawie (...), Sąd Okręgowy

w Ł. uznał oskarżonego Damiana G. za winnego popełnienia przestępstwa wy-
 czerpującego dyspozycje art. 258 § 1 k.k.
 i za to wymierzył mu karę 1 rok pozbawienia wolności. Wyrok Sądu Okręgowego w ustawowym terminie zaskarżył obrońca oskarżonego, który podnosząc zarzuty obrazy prawa procesowego, błęd-
 u w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności kary, wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie orzeczenie łagodniejszej kary i warunkowe zawieszenie jej wykonania lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (...). Sąd Apelacyjny zważył, co następuje. Apelacja obrońcy oskarżonego skutkować musiała częściową zmianą zaskarżonego wyroku, poprzez wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu zwrotu „Warszawie, Gdańsku, Szczecinie”. . Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. należy w pierwszej kolejności odnotować, iż przepis art. 399 § 1 k.p.k. nakazuje uprzedzić strony o możliwości zakwalifikowania czynu według innego przepisu. W piśmiennictwie wskazuje się, iż przez to sformułowanie należy rozumieć obowiązek uprzedzenia o każdej zmianie przepisu. Chodzi tu więc o każdy przypadek zmiany kwalifikacji prawnej czynu w stosunku do przedstawionej w akcie oskarżenia. Zastosowanie innego przepisu dotyczy zastąpienia jednego przepisu innym, a więc zarówno, gdy chodzi o przepis surowszy, jak i łagodniejszy, ale także przez uzupełnienie lub uszczuplenie kwalifikacji prawnej o przepisy części ogólnej i szczególnej Kodeksu karnego, np. zastosowanie kumulatywnej kwalifikacji (art. 11 § 2 k.k.), przyjęcie

konstrukcji czynu ciągłego (art. 12 k.k.) lub ciągu przestępstw (art. 91 § 1 k.k.), chuligańskiego charakteru czynu (art. 57a § 1 k.k.), recydywy z art. 64 § 1 i 2 k.k. (por. D. Świecki – red., Kodeks postępowania karnego – komentarz, Warszawa 2015 r., wydanie II, tom I, s. 1387 oraz orzecznictwo i literatura tam powołana). Dla przeciwwagi warto podać, iż w orzecznictwie wprost podnosi się, że chybiony jest pogląd, iż zgodnie z treścią art. 399 § 1 k.p.k. na Sądzie ciąży obowiązek uprzedzenia stron o możliwości zmiany, względnie uzupełnienia opisu czynu również wtedy, gdy nie zachodzi perspektywa zakwalifikowania czynu według innego przepisu prawnego niż wskazany w akcie oskarżenia (por. postanowienie SN z dnia 8 sierpnia 2013r., III KK 234/13, opub. Legalis). Podobnie także brak pouczenia w trybie art. 399 k.p.k. o zmianie wartości przypisanego mienia na szkodę pokrzywdzonego nie można traktować w kategoriach naruszenia prawa do obrony (por. postanowienie SN z dnia 22 sierpnia 2013 r., II KK 190/13, opubl. Legalis). Konstatując niniejsze rozważania, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zmiana opisu czynu, która nie powoduje zmiany kwalifikacji prawnej czynu, nie wymaga uprzedzenia oskarżonego o takim zamiarze, albowiem postępowanie i wydane w jego następstwie orzeczenie nadal dotyczy tego samego czynu, o którym wniesiono oskarżenie, a żaden przepis proceduralny nie wymaga takiego uprzedzenia, a zatem nie można mówić o naruszeniu przepisów postępowania, w tym przede wszystkim art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. Sąd meriti dokonując zmiany opisu czynu w żaden sposób nie wyszedł poza granice oskarżenia. Za stwierdzeniem takim przemawia jednoznacznie porównanie czynu, o jaki

Damian G. został oskarżony, z czymem jaki został ww. przypisany wyrokiem z dnia 21 października 2015 r. Różnica dotyczy bowiem ograniczenia czasu popełnienia przestępstwa oraz przyjęcia, iż branie udziału w zorganizowanej grupie przestępczej miało na celu popełnianie przestępstw i przestępstw skarbowych związanych z wytwarzaniem paliw ciekłych nie spełniających wymagań określonych w ustawie przez nielegalnie prowadzony proces chemiczny polegający na odbarwianiu oleju opałowego, a następnie wprowadzaniu takiej substancji do obrotu, jako pełnowartościowego oleju napędowego przy jednoczesnym nieujawnieniu właściwym organom podatkowym wynikających z tych działań przedmiotu i podstaw opodatkowania i nieodprowadzeniu należnego podatku akcyzowego i VAT, podczas gdy w zarzucie aktu oskarżenia mowa była o popełnianiu przestępstw związanych z praniem brudnych pieniędzy, wystawianiem nierzetelnych i poświadczających nieprawdę faktur oraz przestępstw skarbowych związanych z nieujawnianiem podstawy opodatkowania i nieodprowadzaniem należnego podatku akcyzowego i VAT. Nie uległa natomiast zmianie zarówno kwalifikacja prawna czynu, jak i miejsce popełnienia przestępstwa. Porównanie czynu, o jaki został oskarżony z czynem przypisanym, jednoznacznie wskazuje na to, iż w czynie przypisanym Sąd meriti o wiele bardziej dokładnie, niż uczynił to Prokurator w akcie oskarżenia, uszczegółowił znamiona przestępstwa z art. 258 § 1 k.k., w tym przede wszystkim wskazał, na czym polegało popełnianie przestępstw, w tym przestępstw skarbowych, zorganizowanej grupy przestępczej w strukturach, której działał oskarżony. W orzecznictwie zasadnie podnosi

się, iż nie jest przekroczeniem granic tożsamości zdarzenia będącego przedmiotem postępowania karnego ustalenie innego czasu początkowego popełnienia takiego czynu, który stanowi przestępstwo trwałe. Sąd meriti ma, bowiem obowiązek dokonywania trafnych, prawidłowych ustaleń faktycznych w granicach skargi oskarżyciela, a zatem to, iż ustalił on inny początkowy czas działania w zorganizowanej grupie nie stanowi o naruszeniu tożsamości czynu będącego przedmiotem procesu (por. postanowienie SN z dnia 16 marca 2016 r., II KK 41/16, opubl. Legalis). Reasumując stwierdzić należy, iż Sąd meriti zmodyfikował czyn zarzucany oskarżonemu, jednakże modyfikacja ta w ocenie Sądu Apelacyjnego w żadnym wypadku nie naruszyła istoty zarzucanego oskarżonemu przestępstwa ujętego w akcie oskarżenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie doszło także do naruszenia art. 413 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., poprzez brak wskazania, tak zarówno w opisie czynu przypisanego oskarżonemu, jak i uzasadnieniu wyroku, jakich konkretnie przestępstw skarbowych, wypełniających dyspozycję jakich przepisów, miała zajmować się zorganizowana grupa przestępcza, w której miał uczestniczyć oskarżony. Z uważnej lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika, iż zorganizowana grupa przestępcza, w której brał udział oskarżony niewątpliwie miała na celu popełnianie przestępstw oraz przestępstw skarbowych, skoro zajmowali się odbarwianiem oleju opałowego, a następnie wprowadzaniu takiej substancji do obrotu, jako pełnowartościowego oleju napędowego, przy jednoczesnym nieujawnieniu właściwym organom podatkowych wynikających

z tych działań przedmiotu i podstaw opodatkowania i nieodprowadzeniu należnego podatku. Zachowanie takie niewątpliwie stanowi czyn zabroniony, który rozważany może być np. jako przestępstwo oszustwa powszechnego z art. 286 § 1 k.k., ale także jako przestępstwo skarbowe z art. 54 § 1 k.k.s., czy z art. 76 § 1 k.k.s. Znamienne jest jednak to, iż karalny jest sam udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego. Innymi słowy do dokonania czynu z art. 258 § 1 k.k. dojdzie także wtedy, gdy nie zostanie popełnione przestępstwo, dla którego grupa została zorganizowana. Przestępstwo z art. 258 § 1 k.k. jest bowiem przestępstwem tzw. formalnym (bezsukrowym), polegającym tylko na określonym zachowaniu się (...branie udziału w zorganizowanej grupie) – (por. wyrok SN z dnia 16 stycznia 2008 r., IV KK 389/07, OSNwSK 2008r., poz. 116). Niezależnie od powyższego nadmienić należy, iż obowiązujące przepisy polskiej procedury karnej, w tym przede wszystkim przepisy, których naruszenie w pkt 2 apelacji zarzucono, nie wskazują aby w opisie przypisanego oskarżonemu przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. należało określać dyspozycje konkretnych przepisów ustawy karnej lub Kodeksu karnego skarbowego, do realizacji których powołana była zorganizowana grupa przestępcza w strukturach której działań oskarżony. Wystarczające jest, iż w opisie czynu z art. 258 § 1 k.k., obok czasu i miejsca popełnienia przestępstwa, zostaną wskazane zachowania przestępcze, w celu popełnienia których powołana została zorganizowana grupa przestępcza, co niewątpliwie miało miejsce w niniejszej sprawie, a zatem nie można skutecznie podnosić zarzutu naruszenia art. 413 § 1

pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. Odnosząc się jeszcze do kwestii, o której mowa jest powyżej, można odnotować, iż opis czynu przypisanego oskarżonemu nie jest miejscem na dokonywanie tego typu szczegółowych ustaleń, poprzez wskazanie w opisie czynu wyczerpującego dyspozycję art. 258 § 1 k.k., w celu popełnienia jakich konkretnie przestępstw lub przestępstw skarbowych, wypełniających dyspozycję jakich przepisów, została powołana określona zorganizowana grupa przestępcza. Opis czynu, o którym mowa w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., może być dokonany w języku ogólnym, a niekoniecznie w języku ściśle prawnym i istotne jest tylko, aby odpowiadał on pełnemu zespołowi znamion przewidzianych w przepisie określającym dany typ czynu zabronionego (por. wyrok SN z dnia 6 marca 2015r., V KK 394/14, opubl. Legalis). W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty naruszenia art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego oraz bezzasadne przyjęcie, iż materiał dowodowy zebrany w sprawie pozwalał na przyjęcie, iż oskarżony brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, a także związanego z nim zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, mają charakter typowo polemiczny z prawidłowymi ustaleniami oraz oceną materiału dowodowego dokonaną przez Sąd meriti. Zasada swobodnej oceny dowodów, jaka przyjęta została przez polski model postępowania karnego nie oznacza, iż ocena ta ma charakter dowolny, albowiem Sąd meriti powinien wyjaśnić, w jaki sposób dowody ocenił i dlaczego wyciągnął z nich takie, a nie inne wnioski dotyczące konkretnych ustaleń faktycznych. Sąd przy ustaleniach faktycznych

związany jest: a) całokształtem przeprowadzonego postępowania dowodowego; b) zasadami prawidłowego (logicznego) rozumowania; c) wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy rozpoznający apelację dokonuje natomiast kontroli swobodnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji (zobacz szerzej: T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003r., s. 90 – 94; S. Waltoś, *Proces karny – zarys systemu*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003r., s. 255 – 259). Warto także nadmienić, iż jak wynika z ugruntowanego w tym zakresie orzecznictwa, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodność innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wówczas, gdy spełnione są kumulatywnie następujące przesłanki: 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.); 2) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.); 3) jest wyczerpująco i logicznie, z jednoczesnym uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1990 r., OSNKW 1991 r., nr 7-9, poz. 41 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., Prok. i Pr. 1999 r., nr 2, poz. 6. Dokładna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi nieodparcie do wniosku, iż Sąd meriti w sposób bardzo dokładny wskazał, jakim dowodom dał wiarę, a jakim odmówił waloru wiarygodności i dlaczego, kierując się przy tym

zasadami omówionymi powyżej. Skutkować to, zatem musi przyjęciem, iż taki tok rozumowania sądu okręgowego zasługuje na pełną ochronę przewidzianą przez treść art. 7 k.p.k., zwłaszcza iż Sąd I instancji w sposób bardzo skrupulatny rozważył zarówno dowody obciążające oskarżonego, jak i odciążające. Autor skargi apelacyjnej podnosząc zarzuty naruszenia przepisów postępowania (art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424§1 pkt 1 k.p.k.) oraz błędu w ustaleniach faktycznych, nie wskazuje w pisemnej apelacji na żadne nowe okoliczności, które mogłyby prowadzić do wniosku, iż Sąd procedował w oparciu o niekompletny materiał dowodowy, ocena materiału dowodowego została dokonana w sposób dowolny, a nie jak tego wymaga przepis art. 7 k.p.k. w sposób swobodny, czy też uzasadnienie wyroku zostało sporządzone w sposób, który uniemożliwia dokonanie rzetelnej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. Wbrew sugestiom skarżącego Sąd meriti bardzo dokładnie i rzetelnie rozważył podstawowy dowód obciążający oskarżonego, umiejętnie wiążąc go z całokształtem materiału dowodowego, jaki został zgromadzony w niniejszej sprawie. O tym, iż Sąd meriti poddał wnikliwej ocenie dowód z wyjaśnień i zeznań Damiana Rz. najlepiej świadczy uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Dostrzec należy, bowiem, co ze zrozumiałych względów stara się nie zauważać obrońca oskarżonego, a co podkreślał w pisemnych motywach wyroku Sąd meriti, iż o wiarygodności obciążających oskarżonego depozycji Damiana Rz. świadczy przede wszystkim fakt, iż wiele przesłuchanych w sprawie osób potwierdziło wyjaśnienia złożone przez Damiana Rz. i to zarówno osób, które składały

wyjaśnienia i zeznania dotyczące oskarżonego, jak i też osób, które o udziale Damiana G. nie wspominały. Znamienne jest także to, na co baczną uwagę zwracał Sąd Okręgowy, iż Damian Rz. przesłuchany w niniejszym postępowaniu w charakterze świadka, już jako osoba skazana za popełnione przestępstwa, złożył nie tylko obszerne zeznania, ale po odczytaniu mu złożonych wyjaśnień w charakterze podejrzanego, potwierdził je w całości. Niezależnie od tego podkreślić należy, na co także zwraca uwagę Sąd I instancji, iż w korelacji z depozycjami Damiana Rz. pozostają m.in. wyjaśnienia składane przez Dariusza B. w zakresie, w jakim Sąd dał im wiarę, Damiana F., Ryszarda S. oraz Macieja P. Znamienne jest także to, na co zwraca uwagę Sąd I instancji, iż wersji podawanej przez oskarżonego, iż na stacji paliw zatrudniony był jako stróż, przeczą nie tylko depozycje Damiana Rz., ale także Roberta K., Michała K., Gerarda K., a także Ryszarda S. Zważywszy na to, iż Sąd Apelacyjny całkowicie aprobuje ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd meriti, a autor skargi apelacyjnej nie wskazuje na żadne istotne okoliczności (nieuwzględnione przez Sąd I instancji), nie ma potrzeby aby w treści niniejszego uzasadnienia przytaczać ponownie tą samą argumentację, skoro uczynił to w sposób zgodny z dyrektywami zasady swobodnej oceny dowodów Sąd Okręgowy (zobacz szerzej argumentację Sądu meriti k. ...). Z pisemnych motywów wyroku wprawdzie wynika, iż trudny, lecz nie niemożliwy do ustalenia był fakt, kiedy do zorganizowanej grupy przestępczej przystąpił oskarżony. W ocenie autora skargi apelacyjne przyjęcie, iż nastąpiło to na początku listopada 2006 r. i uczynienie to w oparciu o zeznania Roberta K. było nieuprawnione. Ustalając

czas, od którego należy liczyć przynależność oskarżonego do zorganizowanej grupy przestępczej, trzeba zwrócić uwagę na zeznania świadka Roberta K., który podał w swoich zeznaniach, iż Damian G. pracował już na bazie w miejscowości B., kiedy on się tam zatrudnił, a ich praca zaczęła się przez około dwa tygodnie, nadmieniając ponadto, iż na przedmiotowej bazie mógł zacząć pracować pod koniec października lub na początku listopada (dotyczyło to 2006 r.), spojrzeć należy poprzez pryzmat depozycji Damiana Rz., który z kolei podał, iż z ustnych przekazów wie, że oskarżony uczył się odbarwiania oleju napędowego właśnie w miejscowości B. W ocenie obrońcy oskarżonego zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazywał, aby oskarżony miał świadomość brania udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i akceptował jej cele. Dokładna analiza materiału dowodowego, której konstatacja znajduje się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, prowadzi jednak w sposób jednoznaczny i który nie budzi najmniejszych wątpliwości, co do odmiennego stanowiska. Jak trafnie dostrzegł to Sąd meriti, w sytuacji, gdy uwzględni się przekonujące depozycje Damiana Rz., to ponad wszelką wątpliwość stwierdzić należy, iż oskarżony świadomie funkcjonował w strukturze zorganizowanej grupy przestępczej. Podkreślić należy, co trafnie zauważa Sąd Okręgowy, iż skoro oskarżony zajmował się wyładowaniem z cystern oleju opałowego, jego odbarwianiem i załadunkiem już odbarwionego oleju do cystern, to takie działania były tylko jednym z ogniw przestępczego procederu, a niezbędne było współdziałanie jeszcze innych osób, w tym co najmniej jeszcze tych, co ten olej nabywali, rozwozili, a następnie sprzedawali, jako

olej napędowy. W tej sytuacji oskarżony nie mógł nie mieć świadomości istnienia zorganizowanej grupy przestępczej. Zważywszy na to, iż jest przekonująca i zasługująca na aprobatę argumentacja Sądu I instancji, co do świadomości brania udziału przez oskarżonego w strukturze zorganizowanej grupy przestępczej oraz czasu działania w tej grupie, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma potrzeby przytaczania w treści niniejszego uzasadnienia ponownie tej samej argumentacji, skoro uczyniły to w prawidłowy sposób już Sąd Okręgowy, zwłaszcza iż Sąd Apelacyjny przedstawił w pisemnych motywach wyroku argumentację całkowicie aprobuje (zobacz szerzej zasadną argumentację Sądu meriti k. ...). Przyznać należy jednak rację obrońcy oskarżonemu, iż Sąd I instancji nie wskazał na żadne zachowanie oskarżonego, które miałyby mieć miejsce w Warszawie, Gdańsku, czy Szczecinie. W tym stanie rzeczy należało zmienić zaskarżony wyrok w ten sposób, iż z opisu czynu przypisanego oskarżonemu wyeliminować zwrot „Warszawie, Gdańsku, Szczecinie”, co też uczyniono. Odnosząc się do ostatniego zarzutu apelacyjnego, to jest rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary, należy przede wszystkim odnotować, iż rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad

ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. wyroku SN z dnia 14 listopada 1973r., OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51; zob. też aprobujące uwagi M. Cieślaka i Z. Dody, Palestra 1975r., nr 3, s. 64) . Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach, co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Mając powyższe rozważania na uwadze stwierdzić należy, iż orzeczona wobec oskarżonego kara w żadnym wypadku nie nosi cechy kary niewspółmiernie rażącej w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., czyli takiej, której również w potocznym znaczeniu tego słowa nie dałoby się w realiach danej sprawy zaakceptować, zwłaszcza, gdy dostrzeże się to, iż Sąd meriti prawidłowo ustalił katalog zarówno okoliczności łagodzących, jak i obciążających i nadał im właściwe znaczenie, zaś orzeczona kara pozbawienia wolności oscyluje raczej w dolnych granicach ustawowego zagrożenia (...).

Opracowała Sylwia Pastwa



Tekst, zdjęcia: Iwona i Dariusz Limiera

Przed wakacjami wiadomo było jak spędzimy zasadniczy letni urlop. Nie było żadnych wątpliwości, że na rowerze i że spontanicznie, to znaczy jak w tytule popularnego programu kulinarnego amerykańskiego szefa kuchni Anthony Bourdain – bez rezerwacji. Pozostawało tylko wybrać trasę. Do końca ścierały się dwie koncepcje. Wrócić na niemieckie ścieżki wzdłuż dużych rzek jak przez ostatnich kilka lat (Mozela, Men, Dunaj) czy też może pojechać gdzieś w Polskę. Kusił nas zwłaszcza rozreklamowany Green Velo, którego uroczy roztoczański odcinek przejechaliśmy w ubiegłym roku. Postanowiliśmy połączyć perfekcję niemieckich dróg rowerowych i bliskość Polski. Wybraliśmy więc Oder-Neiße Radweg czyli ścieżkę rowerową wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. Od razu założyliśmy wariant graniczny z możliwie częstym przejazdem do Polski. Jak się okazało był to trafny wybór. Trasa ma wybitnie przyrodniczy charakter. Przez cały czas towarzyszyły nam słupy graniczne i ślady ostatniej wojny.

Dzień 1 - 45 km

W końcu mamy urlop i ruszamy w drogę. Jedziemy samochodem na kraj Polski w absolutny południowo - zachodni worek. Po drodze mijamy wielką odkrywkową kopalnię węgla Turoszów, czyli

olbrzymią dziurę w ziemi, której widok będzie nam towarzyszył jeszcze przez wiele rowerowych kilometrów w tym po niemieckiej stronie. Mijamy Bogatynię z jej słynnymi zabytkowymi domami przysłupowo-szachulcowymi zbudowanymi pomiędzy 2. poł. XVII a początkami XIX wieku, uszkodzonymi podczas powodzi z sierpnia 2010 r. Wypakowujemy rowery i sakwy z samochodu na parking przy Biedronce. Startujemy z Trójstyku czyli spotkania granic Polski, Czech i Niemiec. Po polskiej stronie pomnik styku granic. Flagi trzech krajów i Unii, choć Unii rozdarty w połowie (czy to znak). Drewniany mostek i podobny pomnik czeski. Niemcy po drugiej stronie Nysy. Robimy pamiątkowe zdjęcia i żegnamy się z synem, który był uprzejmy nas tu dowieźć. Od teraz jesteśmy zdani tylko na siebie i nasze rowery Wypakowujemy rowery i sakwy z samochodu na parking przy Biedronce. Po polskiej stronie pomnik styku granic. Flagi trzech krajów i Unii, choć Unii rozdarty w połowie (czy to znak). Drewniany mostek i podobny pomnik czeski. Niemcy po drugiej stronie Nysy. Robimy pamiątkowe zdjęcia i żegnamy się z synem, który był uprzejmy nas tu dowieźć. Od teraz jesteśmy zdani tylko na siebie i nasze rowery. Przejeżdżamy nowym mostem do Zittau i ruszamy w drogę. Na razie pusto i brak rowerzystów. Ścieżka to zbliża się to oddala od Nysy Łużyckiej. Towarzyszą nam pola zbożowe i kukurydziane lub lasy so-



snowe. Tak będzie przez wiele kilometrów. Oznaczenie ścieżki po niemiecku perfekcyjne, a sama trasa to nowiutki, równiutki asfalt po prostu poezja. Trasa nie jest płaska. Co chwila zdążają się podjazdy i zjazdy i tak będzie do końca. Po drodze mijamy klasztor St. Mariental w Ostritz. Przepiękny. Można tu również zanoć ale dla nas za blisko. Niesamowite wrażenie robią słupy graniczne po polskiej i niemieckiej stronie. Granica jest przenikalna, a te słupy pilnują starego porządku i zdają się mówić: pamiętajcie nic nie jest dane raz na zawsze. Granica zawsze może znowu dzielić. Takim myślom zaprzecza Zgorzelec. Wydaje się jednym dwunarodowym miastem. Mieszkańcy mieszkają się po obu stronach. Niemiecka część jest bardziej staromiejaska, zabytkowa oraz zadbane, ale polskiej też niewiele brakuje. Niesamowity jest widok z Bulwaru Greckiego kiedy ludzie siedzą po obydwu stronach rzeki i patrzą na siebie nawzajem. Nocujemy w Hoteliku nad Nysą (120 zł za dobę bez śniadania) Przytulne i ładne miejsce opalone przez rowerzystów. Nie ma odrębnego miejsca na rowery więc są wszędzie na korytarzach, schodach, półpiętrach. Wieczorem zwiedzamy pieszo pięknie odnowione Görlitz. Liczne zabytki i absolutnie pusto. Sprawdza się aplikacja telefoniczna i na tablet Oder-Neiße Radweg. Jedyna wada, że przydatne informacje dotyczą tylko strony

niemieckiej.

Dzień 2. - 70 km

Ruszymy dalej. Najpierw przekraczamy rzekę odbudowanym mostem na starym mieście. Po krótkich poszukiwaniach odnajdujemy księgarnię, w której kupujemy mapę rowerową szlaku, z ulubionej przez nas serii Leporello. Tym razem nr 266 www.publicpress.de.

Trasa od razu wspina się wysoko i tak będzie przez cały odcinek do Bad Muskau. Do góry i w dół, jak nie szlak wzdłuż rzeki. Korzystamy z jakiegoś skrótu i lądujemy pośród pól. Niepewni pytamy przypadkowo spotkanego Niemca na rowerze o dalszy przebieg ścieżki i wyzwalamy potoki szybko wypowiadanych niezrozumiałych słów niemieckich. Pan upodobał sobie szczególnie Iwonę, która uprzejmie pochyliła głowę i uśmiechała się nie rozumiejąc ni w ząb. Dopiero moja interwencja i uświadomienie, że nie jesteśmy Niemcami lekko spowalnia słowotok, teraz już skierowany do mnie. Zrozumiałem, że Pan opowiada o wielkiej operacji w czasie drugiej wojny. Zmasowanym ogniu pancernym i wielu ofiarach. Jak się okazało na tych terenach armia niemiecka walczyła jeszcze nawet po upadku Berlina. Na koniec wyjaśnia nam dalszy przebieg ścieżki i upewnia, że dobrze jedziemy. W drodze mijamy się z parą raźnie pedałowującą z sakwami. Kilka razy wyprzedzają nas. Ostatni odcinek przed Łęknicą jedziemy razem i prawie się zaprzyjaźniamy. Dowiadujemy się, że jadą od Zgorzelca. Mieszkają w Gryfinie. Zjeżdżili całą północ Niemiec. Mają 5 córek i co nas najbardziej zaskakuje, mają po 70 lat. Wygląd i kondycja godna pozazdroszczenia. Przekazują nam wiele ciekawych informacji o szlaku od Frankfurtu. Dziwi-

my się przez chwilę widząc rowerzystów wśród których jest chłopak ciągnący przyczepkę z bagażami, a na plecach gitarę. Dopiero później skojarzymy, że jechali na Przystanek Woodstock. Tego dnia nocujemy w Pensjonacie UNESCO Park dawniej Klub Nocny Queen. Bardzo miła obsługa, choć wszędzie widać ślady dawnego przeznaczenia. Jest nawet rura do tańca w jadalni, zamaskowana kwiatami. Nocuje sporo rowerzystów (144 zł ze śniadaniem).

Dzień 3.-78 km

Rano zaczynamy od zwiedzania parku. Park Mużakowski wpisany na listę dziedzictwa UNESCO. Absolutnie nie można tego pominąć. Park Muskau, która to nazwa jest jego nazwą historyczną, został założony w 1. połowie XIX w. Twórcą parku – pomysłodawcą i autorem koncepcji – był pruski arystokrata, właściciel lokalnych dóbr, książę Hermann von Pückler-Muskau. To jedno z najrozleglejszych historycznych założeń parkowych w Europie, należy do najwybitniejszych osiągnięć europejskiej sztuki ogrodowej. W 2004 r.

Park Mużakowski został uznany za dobro Światowego Dziedzictwa UNESCO. Dzisiaj przez Park Mużakowski przebiega korytem Nysy Łużyckiej polsko-niemiecka granica. Jego obszar, obejmujący łącznie przeszło 700 ha, podzielony jest asymetrycznie rzeką pomiędzy niemiecki Bad Muskau (Saksonia) i polską Łęknice (woj. lubuskie). Obie części łączą dwa mosty parkowe, Most Podwójny oraz Most Angielski. Po polskiej stronie jest olbrzymi (ponad 500 ha) park w stylu angielskim z licznymi widokami krajobrazowymi i romantycznymi miejscami typu tarasy, mostki pawilony itp., a nawet wiaduktem, który wygląda jak akwedukt. Oczywiście oglądamy kamień Picklera, z którego roztacza się piękna panorama parku, Nysy i Nowego Pałacu po stronie niemieckiej. Przejeżdżamy most na Nysie, jednocześnie granicę i zwiedzamy mniejszą ale za to zabudowaną pałacami, oranżeriami i folwarkami część niemiecką. Dobrze, że mamy rowery inaczej musielibyśmy przeznaczyć na zwiedzanie prawie cały dzień. W parku oczywiście są polskie i niemieckie słupy graniczne.





Przy samym granicznym moście samochodowym rozłożyło się Targowisko Manhattan oferujące wszystko to co jest atrakcyjne cenowo dla zachodnich sąsiadów. Pełno Niemców robiących codzienne zakupy. Wszędzie punkty sprzedaży papierosów. Wszechobecne napisy zigaretten będą towarzyszyły nam na całym pograniczu.

Zaraz za miastem ścieżka przebiega szczytem wału przeciwpowodziowego i tak jest praktycznie do Gubina. Wszędzie widać różne ptaki, w tym drapieżne. Widzimy też piękną czaplę siwą. Jest też dużo bocianów, zawsze myśleliśmy, że są to nasze boćki ale one nie znają granic więc dobrze się czują również i po niemieckiej stronie. Pomiędzy wałem przeciwpowodziowym, a rzeką są rozległe łąki i podmokłe tereny, pewno stwarzają doskonałe warunki dla ptasich lotników ale my się nie znamy na ptakach.

W miejscowości Forst po raz pierwszy widzimy zburzone w czasie II wojny światowej, mosty pozostające do tej pory w ruinie. Przygnębiające wrażenie. W tym mieście są trzy takie kikuty. Czwarty widzimy w okolicach Große Gastrose. Ten ma zachowane przeszło nad wodą więc

dostawiono metalową drabinkę by dostać się na most z poziomu doliny rzecznej. Nie ma prześłu nad pradoliną. W samym Forst jest piękny ogród różany. W pobliżu Briesnig ścieżka przebiega obok zlikwidowanej linii kolejowej. Widać resztki podkładów na dobrze zachowanym nasypie. Po kilku kilometrach trasa odbija od wału i poprowadzona jest na dawnym torowisku. Prosta i wygodna. W okolicach Griesßen widać były dworzec kolejowy, który stał się prywatną własnością. Stosowna tablica informuje jednak o przeszłości budynku. W końcu dojeżdżamy do Gubina. Strefa przemysłowa i kolejny nieczynny most tym razem kolejowy. Cały ale zardzewiały. Polski akcent jakże miły - na zakładach chemicznych wielki napis „Grupa Azoty”. A więc nie tylko papierosy i tania odzież. Gubin również sprawia wrażenie jednego miasta. W czasie II wojny światowej w miejscowości znajdowała się filia obozu koncentracyjnego Groß-Rosen. W 1945 roku miasto odniosło ogromne zniszczenia (ok. 90%), trwały szczególnie zacięte walki o tzw. Góry Śmierci zostały zakończone 28 lutego 1945 roku zdobyciem miasta. Na Wyspie Teatralnej kamień z tablicą poświęconą muzeum Johanna W. Goethego



słynnej Gubiniarki Corony Schröter. Zwiadzamy nowo utworzone centrum niemieckiego Gubina. Ratusz, muzeum, biblioteka w dawnej słynnej fabryce kapeluszy. Wszystko bardzo ładnie zrewitalizowane.

Niemieckie miasta są popołudniu opustoszałe. Część ich mieszkańców prześiaduje za to w restauracjach po polskiej stronie.

Dzień 4 - 70 km

Spaliśmy w Hotelu Nysa (90 zł bez śniadania). Jednak użycie słowa hotel jest w tym wypadku bardzo dużym nadużyciem ale my nie mieliśmy innego wyboru. Coś bez nazwy skrzyżowanie kiepskiego hotelu robotniczego ze schroniskiem. Pełno zepsutych mebli na korytarzach. Wykładzina dywanowa brudna ale łóżka i łazienka czyste. Wielki, stary i popsuty telewizor. Rowery mamy w pokoju. Za to śniadanie iście królewskie jajka smażone, wędliny, sery. łącznie z szynką typu parmeńskiego. Wszystko za całe 10 zł od osoby. Absolutny kontrast. Jedziemy dalej przez Guben. Znowu widzimy zburzony most. Tym razem w Guben jest to most Parkowy. Trzeba podkreślić, że wszystkie mosty zostały wysadzone przez wycofujący się Wehrmacht, który liczył, że zatrzyma nacierającą Armię Czerwoną na linii Odrę

i Nysy. Szlak prowadzi obok Plastinarium – dzieło Gunthera von Hagensa. Od 2006 r. na 3.000 m² powierzchni wystawowej zwiedzający mają możliwość wyczerpującego zapoznania się z anatomią ludzką i zwierzęcą oraz z samym procesem plastynacji i poszczególnymi technikami preparacji. My nie gustujemy jednak w takich wystawach i omijamy duży odrestaurowany budynek włókienniczy.

Jedziemy dalej wyprzedzamy czteroosobową rodzinę na rowerach. Kilkuletnie córki mają swoje małe sakwy, a tata ciągnie przyczepkę pełną bagaży. Dojeżdżamy do ujścia Nysy do Odrę w Razdorf. Ścieżka nie przebiega przy samym ujściu. Trzeba przejść przez zarośla ale warto. Widać szeroką dostojną Odrę, która jednak toczy mało wody. Wodowskaz pokazuje jedynie 1,75 m. Na zdjęciach z powodzi w 1997 r. *hochwasser* jest na poziomie 6,88 m. Żegnaliśmy się z piękną Nysą Łużycką, która towarzyszyła nam przez blisko 200 km. Dalej Aż do Frankfurtu ścieżka prowadzi wzdłuż wału przeciwpowodziowego ale u jego podnóża co sprawia, że nie widzimy rzeki ale za to ochrania nas od przeciwnego wiatru. W porze obiadowej nadszedł pierwszy deszcz, więc chronimy się w barze i jemy obiad. Drobną deszczówką towarzyszy nam do samego Frankfurtu. Nocujemy w Słubicach (181 zł ze śniadaniem). Miasto odnawiane i będące siedzibą Collegium Polonicum z ładnymi budynkami nad Odrą przy samym moście. Jesteśmy tak zmęczeni, że nawet nie wychodzimy na spacer.

Dzień 5.

Od rana zgodnie z prognoza-

mi pada deszcz. Musimy zostać. Leje jak z cebra. Przenosimy się do innego pokoju. Nadrabiamy różne rzeczy, głównie zaległości w lekturach. W hotelowej restauracji w godzinach 12-17 serwowane jest danie dnia. Równie o 12.00 nadchodzą falami, pod parasolami niemieccy emeryci, którzy spożywają obiad za jedyne 4,20 €.

Dzień 6. - 75 km.

Około 20.00 poprzedniego dnia przestało padać. Od rana ruszamy na szlak. Przejazd przez Słubice. Pamiątkowa fotka przy pomniku Wikipedii i wreszcie jedziemy. Szlak wiedzie nadbrzeżami. Spotykamy grupę niemieckich rowerzystów i podążamy za nimi co kończy się porzuceniem ścieżki asfaltowej i po raz pierwszy jedziemy zwykłą rozmiękłą gruntówką ale za to wzdłuż Odry przez łęgi. Przed miejscowością Lebus wracamy na właściwy szlak czyli D 12. Szybko podążamy do Kostrzyna nad Odrą aby zobaczyć ujście Warty, twierdzę, a przede wszystkim Przystanek Woodstock. 31 stycznia 1945 roku do miasta, stanowiącego strategiczną „bramę do Berlina”, dotarły wojska radzieckie. Do 19 lutego ewakuowano na zachód całą ludność Kostrzyna, miasto zaś zamieniono w twierdzę. Ciężkie walki trwały aż do 30 marca, kiedy to poddały się Stare Miasto i cytadela. Kostrzyn uległ niemal całkowitej zagładzie – zniszczono 95% miasta, 8278 domów. Jest uznawane za najbardziej zniszczone wojną miasto na terenie dzisiejszej Polski, nazywane czasem „polską Hiroszimą”. Kostrzyńska Starówka stanowi obecnie zarośnięte pole z resztkami ruin dawnej zabudowy. W Kostrzynie znajdują się pozostałości potężnej twierdzy pruskiej, której zasadniczą część wzniesiono w XVI w. Odrestaurowane zostały niektóre obiekty miasta-twierdzy: Brama Berlińska, Brama Chyżańska, Bastion Filip, Bastion Brandenburgia oraz Promenada Kattego.

Nic nie zawodzi. Ładnie utrzymane ruiny Twierdzy. Szeroka i majestatyczna Warta oraz klimatyczny i niesamowity świat Przystanku Woodstock. Tłumy kolorowej młodzieży w wieku do 100 lat. Morze stłoczonych namiotów. Wielka scena i mnóstwo festiwalowych atrakcji. Miasto jest opanowane przez uczestników, w tym wielu cudzoziemców. Wiemy już jak 2 lata temu bawił się nasz młodszy syn. Trochę mu zazdrościmy. Nadrobiliśmy trochę kilometrów, tracimy czas ale warto było to wszystko zobaczyć. Jedziemy dalej. Na Odrze regularnie już widzimy znaki żeglowne. A poza tym czaple, ptaki drapieżne i nawet czarnego bociana. Białych nie wspominam gdyż jest ich bardzo dużo. Dopada nas lekka mżawka i zmęczenie. Mijamy piękny Kulturhafen w Groß Neuendorf tj. odnowiony port przeładunkowy, przerobiony na hotel, apartamenty i kawiarnie. Najbardziej klimatyczne są pokoje w starych wagonach kolejowych. Jedziemy dalej, bo nie osiągnęliśmy jeszcze swojego dystansu dziennego. Będziemy później żałować, że nie zostaliśmy tam na nocleg. Ten wypadek nam w Neulewin naprzeciwko polskich Gozdowic. Typowy sympatyczny obiekt bett&bike. Dostajemy standartową niemiecką kolację czyli parówki i sałatkę ziemniaczaną oraz jak zwykle w tym kraju czysty i schludny pokój. Cena 50 euro ze śniadaniem. Dojeżdża tu grupa niemieckich rowerzystów. Bawią się „aż” do 21.00 głośno się śmiejąc. Grillują, jedzą sałatki przywiezione przez siebie. Biorą piwo ze skrzynki, rano rozliczą się z gospodynią.

Dzień 7. 65 km.

Plan na kolejny dzień: Od rana przeprawiamy się promem do Gozdowic i jedziemy po polskiej stronie żeby zobaczyć pomnik i cmentarz w Siekierkach. Meldujemy się po 9.00 na przeprawie. Prom jest polski i stoi po polskiej stronie.

Widać kogoś, kto chodzi po promie, ale nie reaguje na nasze wezwania. Myślimy, że prom ruszy o pełnej godzinie zgodnie z informacją internetową. Na brzegu brak jakiegokolwiek informacji. Podjeżdża grupa niemieckich motocyklistów i lokalny rowerzysta. Upewnia to nas, że prom ruszy. Nic bardziej błędnego. Po kolejnej pół godzinie nic się nie dzieje. Motocykliści odjeżdżają., Niemcy mówią „typische polnisch”. Nam



jest potrójnie przykro. Straciliśmy ponad godzinę, widzieliśmy jak sami utrwalamy stereotypy o sobie i nie pojechalismy do Siekierk gdzie znajduje się Cmentarz wojenny 1 Armii Wojska Polskiego. Wychowanie na Czterech pancernych i psie oczywiście dla nas było by ten pomnik zobaczyć. Przecież to w tym rejonie I Armia, a więc i załoga Rudego forsowała Odrę. A tu ... Widzimy cmentarz, charakterystyczny pomnik z mieczy grunwaldzkich i żagli symbolizujących przeprawę oraz muzeum w istocie nie w Siekierkach ale w Starych Łysogórkach z odległości drugiego brzegu rzeki. Dziękujemy gminie Mieszkowice. Na pewno napiszemy do armatora. Jest nim gmina Mieszkowice. Gratulacje za pomysł, dwóją za praktykę. Jedziemy po niemieckiej ścieżce do Osinowa Dolnego. Po drodze widzimy pierwszą barkę na Odrze, ale stoi w poprzek chyba na mieliźnie. Mijamy nieczynny most kolejowy.

Kolejny relikwiarz wojny. Po przekroczeniu mostu w Osinowie wita nas jak zwykle bazar i tłumy Niemców robiących weekendowe zakupy. My jednak dzięki ciekawości turystycznej Iwony jedziemy do najbardziej wysuniętego na zachód miejsca Polski. 52° 50' 5795" szerokości północnej i 14° 07' 5482" długości zachodniej. Robimy fotki, zanurzamy się w ciepłą i płytką Odrę, która zatacza tu duży łuk. Osinów Dolny niewielka wieś szczyty się największą liczbą fryzjerów na jednego mieszkańca tj. jeden fryzjer na sześciu mieszkańców. Oczywiście większość klientów to Niemcy. Widząc ich weekendowy napór wcale nas to nie dziwi. Następnie oglądamy pomnik Matek Czekających na Powrót Synów z Wojny stojący bezpośrednio przy McDonaldzie (signum temporis) robimy zakupy i uciekamy od zgiełku na ścieżkę. A tam bardzo dużo weekendowych rowerzystów. Cały czas jedziemy wałem nad łęgami. Widzimy rozbiite przez ptaki muszle rzecznych stworzeń. Park dolnej Odry. Pojawia się kanał Hohensaaten-Friedrichsthaler-Wasserstraße, na którym widzimy wreszcie płynące barki z ładunkami, nota bene pod polską banderą. Poza tym jachty z położonymi żaglami i turystyczne barki rzeczne. Jak na innych dużych rzekach europejskich. Dojeżdżamy do Schwedt. Nocujemy w Turm Hotel (80 euro za pokój ze śniadaniem) dawnego ujęcia wody i wieży ciśnień. Jesteśmy dosyć wcześnie i jako pierwsi rowerzyści mamy przywilej ustawienia naszych rowerów w sali konferencyjnej w dowolnym miejscu. W ciągu następnych godzin zaobserwować można było sposób rowerowego podróżowania Niemców. Bagaże łącznie z wielkimi twardymi walizkami znanymi z dużych hoteli, przewożone są samochodem, a rowerzyści na lekko jadą z „kosmetyczką”. Po trzech godzinach cała sala konferencyjna zapełniona jest różnymi rowerami, z przewagą elektrycznych.

Schwedt dziwne miasto. Trochę zabytków i morze „postenerdowskich” bloków. Tylko, że te bloki zostały odnowione i zróżnicowane. Ładne, ale dominują w miejskim krajobrazie.

Dzień 8. - 75 km.

Rano pod hotel przyjeżdżają busy, a ich kierowcy ładują wystawione walizki wycieczkowiczów. Dziś pożegnamy się z Odrą bo zapadła decyzja by realizować w całości ścieżkę niemiecką, a więc do Ueckermunde. Jak wiadomo granica na wysokości Mescherin odbija na zachód od Odry, aby Szczecin i tor wodny Szczecin – Świnoujście znalazły się całkowicie w graniach powojennej Polski. Jedziemy przez opustoszałe niedzielne Schwedt/Oder czyli Świecie nad Odrą. Trasa niespodziewanie z powodu budowy nadbrzeży nad Hohensaaten-Friedrichsthaler prowadzi objazdem w kierunku Odry przez sam środek łągów i Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. Pogoda słoneczna tyl-

ko niestety silnie wieje w twarz. Pojawia się Odra zachodnia jako odnoga. Widzimy w oddali polską elektrownię Dolna Odra. Za Mescherin szlak odbija na zachód i oddala się od Odry. Ponieważ nie przebiega już wzdłuż rzeki nie mamy skrupułów stosować przy tym wietrze skrótów. Przypomniał nam się ostrzeżenie znajomych szlakowców z Gryfina, że za Schwedt trasa prowadzi góra, dół. Jest to dodatkowy czynnik zmęczeniowy zwłaszcza dla lwony. Ścinamy kolejne esy ścieżki, ale zmęczenie narasta. Za miejscowością Krackow zaczynamy szukać noclegu pełni obaw z uwagi na małą ilość pensjonatów i sezon wakacyjny. Nasze obawy przybierają realną postać. Najpierw w miejscowości Ramin, gdzie jest ośrodek chyba w byłym pałacu. Po polsku dowiadujemy się, że generalnie pokoje mają, ale obecnie wszystkie są zajęte przez weselników. Jedziemy kolejne 7 km. do Löcknitz. Coraz pochmurniej. Oprócz wiatru pojawia się drobna mżawka. Nastrój siada, gdy w kolejnych trzech



hotelach i pensjonatach brak wolnych miejsc. Trzeba podkreślić, że chwalona przez nas wcześniej aplikacja tutaj, jeżeli chodzi o noclegi w ogóle się nie sprawdza. Po prostu nie ma żadnych. Myślimy trochę złośliwie i gdzie tu ta niemiecka perfekcja? Wreszcie trafiamy idealnie do pokoi gościnnych w Biurze Informacji Turystycznej Gminy Löcknitz-Penkun usytuowanych przy zamku. Bardzo schludne z dostępem do kuchni i pełnego zestawu naczyń. Dysponuje 6 pokojami dwuosobowymi i 2 jednoosobowymi. Miejsce godne polecenia ze względu na urok jak i cenę (pokój dwuosobowy 38 euro). Przypomniało nam się nocowanie w ośrodkach towarzystw wodnych nad Menem. Jesteśmy wykończeni wiatrem, górkami i niepewnością.

Dzień 9. - 70 km.

Od rana mąż ale nie przyjechałszy tu dla słonecznej pogody tylko dla przyjemności zwiedzania z wysokości siodełka rowerowego. Ku zmartwieniu Iwony ścieżka ma charakter kolejki górskiej, tzn. góra-dół. Iwona twierdzi, że nie tak się umawialiśmy, miało być wzdłuż rzeki, a więc płasko. W dodatku wieje przeciwny wiatr. Poradziłem Jej by pisała reklamacje do ostatniego zlodowacenia tzn. Lodowca Skandynawskiego, który ukształtował ten krajobraz. Widać, że Kraj Meklemburgia Pomorze Przednie nie przeznaczył takich samych środków na ścieżkę jak chociażby Brandenburgia. Wiele odcinków prowadzi drogami publicznymi. Pojawiają się drogi wręcz gruntowe! A nawet brukowane i mamy tu niemałe odcinki wyścigu Paris - Rubaix. Za to wśród lasów i wiosek. Przeważają duże gospodarstwa jakby postpegerowskie ale domy są po niemiecku zadbane. Im bliżej morza tym więcej pensjonatów niestety często z napisem zajęte, co źle wróży. Wreszcie widzimy morze w miejscowości Rieth. Jest to część Zatoki

Szczecińskiej nazwana Jeziolem Nowowarpieńskim i wygląda jak jezioro. Robimy pamiątkowe foty i gnamy dalej ku Ueckermunde. Tam już „prawdziwe morze” i tym razem zdjęcia na plaży. To tu oficjalnie kończy się Oder-Neiße Radweg. Dalej biegnie trasa Stettiner Half-Rundweg, czyli trasa dookoła Zatoki Szczecińskiej prowadząca do Ahlbeck na granicy z Polską. Co raz więcej uroczych pensjonatów i hoteli. Nam mimo sezonu wakacyjnego udaje się znaleźć pensjonat Blauer Salon Herzbacker bett&bike w Monkenbude Jest tu uroczą kawiarnia i piekarnia, z której nad ranem rozchodzi się cudowny zapach świeżych wypieków.

Dzień 10. - 75 km.

Ruszamy dalej. Musimy dostać się na wyspę Uznam. Dłuższy wariant prowadzi przez Anklam i most Hubbrücke. Ale można zaoszczędzić około 25 kilometrów i przeprawić się promem rowerowym. Decydujemy się na to drugie rozwiązanie tym bardziej, że będzie to nasz pierwszy prom na tej wyprawie. Jedziemy przez podmokłe lasy łąkowe zalewane słoną wodą morską więc drzewa są częściowo obumarłe. Dojeżdżamy do miejscowości Kamp. Ukazuje się nam widok zniszczonego w czasie ostatniej wojny mostu kolejowego Eisenbahnhubbrücke. Pierwsze prace przy budowie mostu miały miejsce już w 1875 roku wraz z budową linii kolejowej z Ducherowa do Świnoujścia. Początkowo aby umożliwić przepływ dla statków most był obrotowy. Później do 1933 r. przebudowano przeprawę tak, że środkowy fragment był podnoszony równolegle do lustra wody. Stalowa konstrukcja o wysokości 35 metrów unosiła przęsło o długości 47,9 metra i 16 metrów szerokości do góry na wysokość 28 metrów w ciągu 2 minut. Całkowita długość mostu wynosiła 360 m. 28



kwietnia 1945 roku wycofujące się wojska niemieckie wysadziły przęsło mostu. W latach 1952–53, zdemontowano częściowo most w Karninie, pozostawiając jedynie część podnoszoną, która istnieje w stanie niezmienionym do tej pory jako pomnik techniki. Niektóre części mostu posłużyły do odbudowy mostu w Kostrzynie. Czytamy, że planuje się odbudowę mostu i całej linii kolejowej. Czekamy na mały prom, który może zabrać jakieś 15 rowerów. Cena jest wysoka 10 euro od osoby. W zamian dostajemy od sternika cukierki. Wsiadamy w Karnin już na wyspie i jedziemy do Usedom i dalej w kierunku Ahlbeck. Trasa pagórkowata i często ponownie spotykamy bruki. Ostre podjazdy na góry. Najwyższa 55 m.n.p.m., a przecież jesteśmy przy samym morzu. Mijamy pole golfowe Baltic Hills Golf i wreszcie zjeżdżamy na plażę. Tutaj czuć prawdziwy kurort i szczyt sezonu. Przedzieramy się przez tłumy wczasowiczów i rowerzystów. Jedziemy do Bansin i Heringsdorfu, a następnie wracamy do Świnoujścia. Przekraczamy ścieżką rowerową granicę, robimy

pamiątkowe zdjęcia i wjeżdżamy do pięknego Świnoujścia. Próbuje znaleźć nocleg ale wszystko jest zajęte, a już na pewno nikt nie chce wynająć pokoju na jedną noc. Cudem znajdujemy przy pomocy booking.com (ach te nieocenione smartfony) pensjonat w Międzyzdrojach. Gnamy więc tam co sił w nogach, oglądając po drodze forty, port jachtowy, port handlowy i niedawno uruchomiony gazoport. Przepławiamy się promem przez Świnę i meldujemy się na wyspie Wolin. Odnajdujemy nasz pensjonat. Śpimy w pokoju czteroosobowym razem z rowerami.

Dzień 11 - 47 km.

Od rana piękna pogoda. Postanawiamy poleniuchować i wygrzać się na plaży. Taszczymy rowery z sakwami. Rozkładamy się ze swoimi minimalistycznymi ręcznikami i w ciągu 2 godzin zostajemy obudowani murem parawanów, osłon i plażowych namiotów. Niesamowicie dużo ludzi. Zgiełk rodziców nawołujących dzieci i plażowych sprzedawców. Wytrzymu-

jemy do godziny 13.00 i z ulgą uciekamy na rowery. Jedziemy do miejscowości Wolin, przez Woliński Park Narodowy. Piękna trasa ale znowu ostre podjazdy. To już ostatnie na tej wyprawie. Mijamy zagrodę żubrów. Pogoda piękna. Nic nam nie przeszkadza. Dojeżdżamy do Wolina, w którym czeka już nasz syn Mateusz. Przyjechał tu samochodem 15 minut wcześniej (taka polska rodzinna koordynacja) by zabrać nas samochodem do domu. Oznacza to definitywny koniec naszych rowerowych zmagani. Przejechaliliśmy 670 km. wzdłuż naszej zachodniej granicy. Teraz 620 kilometrów do domu.

Podsumowujemy. Jesteśmy zmęczeni, ale zadowoleni. Trasa jest bardziej wymagająca niż typowa ścieżka w dół rzeki. Potrzebna jest niezła kondycja z uwagi na liczne podjazdy praktycznie na całej długości, a zwłaszcza na pomorzu. Zadowoleni będą miłośnicy ptaków i przyrody. Wycieczka wybitnie krajoznawcza. Liczne lasy. Nie wielu rowerzystów. Urokliwy przebieg wzdłuż meandrującej Nysy Łużyckiej. Odciinkami mało widoczna Odra z uwagi na rozległe łęgi nadodrzańskie, które są ostoją ptactwa.

Informacje praktyczne:

- Dystans rowerowy – 670km.
- Kurs PLN/€ ok.4,30
- Mapy: korzystaliśmy z bardzo dobrej mapy Oder – Neisse Radweg Jablonec - Ueckermunde 1:50.000 kupionej na miejscu 7-8€. (www.publicpress.de). Lokalne, darmowe mapki i plany dostępne w pensjonatach i w centrach informacji turystycznej.
- Przydatne strony www: germany.travel/pl, oder-neisse-radweg.de (również częściowo po polsku).
- Przydatna aplikacja: Oder-Neisse-Radweg na iphona, ipada.



Wiosna 2017

I tak doczekaliśmy się kolejnej wiosny. Wiosny pięknego roku 2017. Proponowałem wcześniej cykl turystyka sądowa, ale okazałem się jedynym zwolennikiem tego pomysłu. Będąc z natury upartym wracam do tego pomysłu. Co rzadkie sądy z nad pięknego Bałtyku umówiły się razem i parę dni tej wiosny spędziłem na północy. Jak wyjedziemy z łodzi zawsze czekają jakieś niespodzianki i odkrycia. To zapraszam, choć tym razem będzie to fotoreportaż.

W Szczecinie działa najstarsze (jedno z najstarszych w tym samym miejscu) NA ŚWIECIE nieprzerwanie czynne kino. Kino Pionier w 2005 roku dostało certyfikat Księgi Rekordów Guinnessa po-

świadczający, że Pionier jest najstarszym kinem, jednak od 2008 roku tytuł ten przysługiwał działającemu od 1908 roku Korsør Biograf Teater w Danii. Aktualnie za najdłużej działające kino uznawane jest otwarte w 1902 roku (pierwsza projekcja miała miejsce w roku 1905) L'Idéal Cinéma – Jacques Tati we francuskiej miejscowości Aniche. Oficjalnie kino rozpoczęło działalność 26 września 1909 od pokazu filmów krótkometrażowych, chociaż wyświetlano tu filmy już wcześniej, w 1907 roku. Początkowo funkcjonowało jako „Helios”, później, do 1945, nosiło nazwę „Welt-Theater”. Od grudnia 1945 r. do grudnia 1950 r. działało jako „Odra” (później nazwę kina zmieniono na „Pionier”). Pierwszym wyświetlanym





po wojnie filmem był *Iwan Groźny* w reż. Siergieja Eisensteina. Jesienią 2009 roku, podczas realizacji filmu dokumentalnego pt. „W starym kinie - Pionier 1909”, szczecińskiego reżysera Marcina Korneluka ekipa filmowa natrafiła na dokumenty potwierdzające prawdziwy wiek



kina. W 1907 roku, przy Falkenwalder StraÙe 2 (dzisiejsza Wojska Polskiego 2) Otto Blauert prowadził w sali restauracyjnej „*kinematographenbefeißer*”. Obecnie „Pionier” posiada dwie sale projekcyjne. „Sala Główna” jest większa i tradycyjna w wystroju. Sala „Kiniarnia” została urządzona w stylu retro, filmy ogląda się tu przy stolikach, a obok znajduje się bar. Filmy w sali „Kiniarnia” odtwarzane są ze starego projektora. Bardzo zapraszam zwłaszcza tych, którzy chodzą wyłącznie do kin w centrach handlowych i nigdy nie byli w „starym kinie”.

Przekonałem się, że w kaszubskich Kartuzach jest Sąd Rejonowy, ale nie o tym będzie. Początek historii jest w Szczecinie gdzie spłonęła stara kamienica. Dom stracili nie tylko ludzie, ale także nietoperze. Uratowaną kolonię nietoperzy na zimę podzielono i rozdano w dobre ręce. Uczestniczyłem w ich karmieniu. Te sympatyczne ssaki w dzień nie sprawiają dużo kłopotu i śpią spokojnie głowami w dół w pudełku, w kuchni moich kaszubskich znajomych gdzie czekają na wiosnę. Wieczorem odbywa się karmienie. 20 robaczków pęsetą dla każdego, chwila przerwy i jeszcze dziesięć na deser. Są miłe w dotyku i mają aksamitne futerka. Zupełnie nie wyglądają na krewnych filmowych wampirów. Wiosną wróć do natury, ale na razie nic nie wskazuje, aby się gdzieś wybierały.

W Trójmieście sądów dostatek. Przy okazji zapraszam do otwartego 23 marca 2017 r. (czyli teraz) Muzeum II Wojny Światowej. Był też szum medialny. Poszedłem zobaczyć. Robi wrażenie i na pewno warto. To jest muzeum wojny



światowej nie bitew, bohaterskich żołnierzy, a zwykłych ludzi którym przyszło wtedy żyć na świecie. Oglądamy np. to samo warszawskie mieszkanie z sierpnia 1939, z lat czterdziestych i 1945 roku. Wchodzimy trzy razy do tego samego mieszkania, dosłownie. Działa na wyobraźnię. Filmy, odtworzone ulice. Warto zobaczyć,

kilka kroków od Żurawia.

Życzę wszystkim pięknej wiosny.

Paweł Juliusz Walter



zdjęcia: Juliusz Walter



Najpierw obejrzałam „Pokot” Agnieszki Holland, który jest wierną adaptacją znakomitej prozy Olgi Tokarczuk, następnie wiedzona ogromną ciekawością, sięgnęłam po książkę pod zaskakującym tytułem „Prowadź swój pług przez kości umarłych”.

Film Agnieszki Holland urzeka obrazem i nastrojem, wywołuje dyskusję, nikogo nie pozostawia obojętnym. „Pokot” zachwycił mnie przede wszystkim walorami artystycznymi, pięknymi zdjęciami Kotliny Kłodzkiej o różnych porach roku, świetnie uchwyconym, narastającym nastrojem grozy, aż do zaskakującego zakończenia. Całości dopełnia świetne aktorstwo. Sama opowieść jest

niezwykła i kontrowersyjna ale to już zasługa autorki powieści.

Olga Tokarczuk wzięła na warsztat pisarski misyjną obronę zwierząt, prowadzoną przez starszą panią, oryginalną, mocno zdziwaczałą. Bohaterka opowieści tak jest odbierana przez otoczenie, co nie zmienia faktu, że jest inteligentną kobietą a jej wnętrze wydaje się niezwykle ciekawe i bogate, co Tokarczuk potrafi świetnie opisać. Janina Duszejko, główna bohaterka przedziwnej historii, jest emerytowaną inżynier, budowała mosty a obecnie uczy angielskiego. Z młodym sąsiadem-pasjonatem tłumaczy poezję Wiliama Blake’a. Ta poezja odgrywa rolę motta powieści, stanowi jej filozoficzne

tło. Duszejko, ponieważ nie cierpi swojego imienia, więc tak woli się nazywać, jest z zamiłowania astrologiem i zapałem studiuje kosmologiczne konfiguracje poznanych osób. Na tej podstawie wysnuwa fantastyczne teorie. Jest również a może przede wszystkim miłośniczką zwierząt. Z wielką zaciekłością piętnuje kłusownictwo, znęcanie się nad zwierzętami a także polowania, traktując wszystkie te czyny jak zbrodnie. Kiedy w okolicy zaczynają w niewyjaśnionych okolicznościach ginąć myśliwi, Duszejko z całą mocą sugeruje lokalnej policji, że tajemnicze zgony ludzi są spowodowane zemstą zwierząt za ich cierpienia. Dodatkowo, na miejscach tajemniczych zgonów pojawiają się ślady sarnich łap. Swoje teorie Duszejko podpiera szalonymi wywodami astrologicznymi, co umacnia jej pozycję miejscowej wariatki. W pobliskich lasach nie brakuje śladów okrutnych czynów człowieka, efektów kłusownictwa czy brawurowych polowań, w wyniku których zwierzęta giną w cierpieniach. Obrona zwierząt nie jest jedynym wątkiem powieści. Pisarka niezwykle sugestywnie, poprzez narrację Duszejko, pokazuje różne odmiany samotności dziwaków zamieszkujących odludną okolicę. Po krótkim lecie w osadzie na stałe mieszkają tylko trzy osoby, garstka samotników i dziwaków. Duszejko dzięki niesamowitej wyobraźni, szalonym teoriom ciekawie wypełnia pustkę

długiej zimy. Jej dobre serce zjednuje garstkę przyjaciół, z którymi toczy bój o przetrwanie najtrudniejszych miesięcy, gdy ciemno i zimno odbiera energię i utrudnia życie. Ale Duszejko jest przede wszystkim strażniczką lasu, tropi każdy przejaw okrucieństwa człowieka wobec bezbronnej natury, o czym bezskutecznie informuje lokalne władze. Zaskakujące, przewrotne zakończenie opowieści znalazłam już z filmu, nie będę go ujawniać, aby czytelnika nieznający całej historii nie pozbawić arcyciekawego efektu zaskoczenia.

Świetną powieść Olgi Tokarczuk przeczytałam jednym tchem, różni się ona od innych dzieł pisarki lekkością pióra, znakomitą, przejrzystą kompozycją i niezwykłym, jak na nią, wątkiem kryminalnym. Mimo różnych, rozbieżnych opinii polecam zarówno powieść Tokarczuk jak i film *Holland*, w dowolnej kolejności. Nie można obu dzieł porównać, każde jest inne, pobudza wyobraźnię, prowokuje do dyskusji.

Magdalena Śniegula

Kocia muzyka w Filharmonii

Kulinarne podwoje Łodzi to nie tylko Piotrkowska. Zawsze trzymam kciuki, gdy ktoś postanawia otworzyć lokal gastronomiczny poza ścisłym centrum. To nie lada sztuka by wyjść w gastronomicznym świecie ponad osiedlową pizzerię. Koncepcja Filharmonii smaków, pomimo pretensjonalnie brzmiącej nazwy, może przyciągać. Krótka, sezonowa karta, wariacje autorskie znanego szefa kuchni na temat polskich smaków. Tak wysoko postawiona poprzeczka niesie jednak za sobą ryzyko przerostu formy nad treścią. O restauracji mówi się sporo i to raczej dobrze. Jak jest naprawdę? Czy drogie pozycje w menu przekładają się na jakość, a przede wszystkim smak? Otóż odpowiedź na te pytania nie jest prosta. Samej karty



dostępnej zwykłym śmiertelnikom nie było mi dane spróbować. Na Walentynki przygotowano, bowiem specjalne menu. Jedno trzeba przyznać, dania wyglądały na talerzu niesamowicie. Niestety nazwy dań były tak wyszukane, że nie sposób było je zapamiętać. Nie o nazwę dania jednak przecież chodzi. Zresztą, jeśli zmysł smaku zostaje wystarczająco pobudzony to i nazwa zostanie w głowie. W tym przypadku ani nazwa, ani smak któregośkolwiek z dań ze specjalnego menu, w specjalnej cenie, nie wywarły żadnego wrażenia. Być może to podniebienie rozpuszczone swojskim schabowym spletało figla, a być może



naprawdę smak był tak samo płaski jak wystrój. I to kolejny ważny element układanki, który w tym wypadku nie pasuje. W Filharmonii smaków jest wszystko: modne gołe cegły, gadżety w postaci instrumentów na ścianach i wielka sala niezapewniająca intymności przy spożywaniu eleganckich potraw. Ewidentnie jest dyrygent, ale wirtuoza brak.

Podsumowując rozdzwięk pomiędzy zasłyszanymi opiniami a napotkanym stanem faktycznym jest tak duży, że konieczna będzie rewizja nadzwyczajna i kolejna wizyta.*

Ewa Siwińska- Beck

wykrywające tak zwany „piąty smak” - umami. Niektóre z nich ulegają zniszczeniu już po 10 dniach, lecz na ich miejscu pojawiają się nowe. Zwiększają swoją wrażliwość u kobiet ciężarnych. Wrażliwość na różne smaki, zwłaszcza gorzki i słodki jest uwarunkowana genetycznie, a więc odmienna u każdego człowieka¹.

Mając na uwadze powyższą definicję oraz fakt, że opinie zawarte w artykule są subiektywną oceną autorki, warto udać się osobiście do wskazanych restauracji, aby przekonać się o zasadności/ bezpodstawności opinii.



*U dorosłego człowieka liczba kubków smakowych wynosi około 10000. Dostarczają one informacji o czterech podstawowych rodzajach smaku: słodki, słony, kwaśny, gorzki. W 2001 roku odkryto również receptory

Kraj Długiej Białej Chmury...

Część II

Czas leci błyskawicznie, kończy się powoli pierwszy kwartał kolejnego roku a mnie wspomnienia z podróży zaczynają się zacierać. Po raz kolejny postanowiłem, że następnym razem to już na pewno, koniecznie, bezwzględnie i regularnie będę robił sobie codzienne notatki. Ostatni artykuł zakończył się na dramatycznym powrocie z przełęczy Tongariro i noclegu w Palmerston North. Uroczą starszą Pani wynajmując nam pokój mimiachodem wspomniała, że obok motelu są tory kolejowe i czasami przejdzie pociąg. Pytania o częstotliwość takich

przejazdów zbyła stwierdzeniem, iż dotyczy to może jednego, góra dwóch pociągów... Zapomniała jednak dodać, że w ciągu godziny. Tak czy inaczej przejście ponad 19 km w trudnym terenie zeszło na nas sen sprawiedliwych i nie obudziłybyśmy się nawet gdyby obok było wojskowe lotnisko.

Kolejnego dnia rano, po własnoręcznie przygotowanym śniadaniu pojechaliśmy do Wellington by rażąco naruszyć warunki umowy najmu samochodu i przy udziale promu przenieść się na Wyspę Południową.



Jest ona większa, bardziej regularna za to znacząco mniej zaludniona niż Wyspa Północna.

Droga przez okalające Picton fiordy była przepiękna i niezwykle malownicza, choć podobna do widzianych przez nas w Norwegii. Samo Picton okazało się małym, cukierkowo uroczym miasteczkiem z widokiem na zatokę, którego nie sposób zapomnieć.

Gonieni czasem, powzdychawszy nieco nad pięknem krajobrazu udaliśmy się w dalszą drogę, przerwana jedynie chwilą na zakupy, w trakcie których mój kolega obraził się na sprzedawczynię / obiektywnie bezzasadnie/ i oddał cały koszyk, mentalnie trzaskając drzwiami / mentalnie bo były na fotokomórkę/. Miał tego później żałować.

Wyspa Południowa faktycznie jest bardzo rzadko zaludniona... i nie piszę tu o sytuacji jaka panuje w naszym województwie

podkarpackim... To raczej taka zalesiona, górzysta i zielona Sahara. Na powierzchni zaledwie o połowę mniejszej od Polski mieszka trochę ponad milion osób... Z czego 50% w 3 miastach...

Okoliczność ta spowodowała, że jadąc i jadąc i jadąc.... spotkaliśmy wyłącznie mrok. A noc na terenach niezaludnionych jest wyjątkowo ciemną nocą... I tak będąc pośrodku ciemnego niczego za-trzymaliśmy się w końcu w małym miasteczku obok przydrożnego motelu.

W recepcji oczywiście nie było nikogo ale na szczęście znaleźliśmy domofon, który miłym głosem powiadomił nas, że ktoś się jednak pojawi. Po przyjeździe sympatycznej i nieco zaspanej dziewczyny z obsługi moi przyjaciele zasypali ją gradem pytań o restaurację lub sklep gdzie mogliby kupić cokolwiek do jedzenia. Dziewczyna wskazała ręką gdzieś w mrok i stwierdziła, że około 100 km w tamtym



kierunku jest chyba otwarty sklep... a restauracja powinna być jeszcze z 20 km dalej ale też może być zamknięta... To właśnie był ten moment kiedy kolega pożałował porzuconych zakupów...

Przykazanie nr 1 na Wyspie Południowej – zawsze miej ze sobą jedzenie!

Kategorycznie zaprotestowałem przeciwko dalszej jeździe, tłumacząc jednocześnie pracownicy motelu, że nasi przyjaciele praktycznie nie jedli niczego od śniadania. W tym momencie z jej strony pojawiło się coś czego regularnie doznawaliśmy w Nowej Zelandii – bezinteresowna troska i troskliwe zainteresowanie. Tak musiał wyglądać świat dawnych wartości... Otrzymaliśmy – całkowicie gratis – pełne oprowiantowanie, które wystarczyło aż do śniadania. Rano zobaczyliśmy widok jak na zdjęciu poniżej /tym z jeziorem/.

Pokrzepieni urodą przyrody i posiłkiem pojechaliśmy do Westport i dalej do kolonii fok. W planach mieliśmy dalszą podróż wzdłuż West Coast do miasteczka Punaikaiki, znanego z fantastycznych formacji Skał Naleśnikowych /Pancake Rocks/. Jest to atrakcja absolutnie wyjątkowa i warta zobaczenia, a co najważniejsze i nietypowe – darmowa!

W tle majaczył ogromny łańcuch górski, który był celem kolejnego dnia – Franz Josef i Fox Glacier.

Po drodze spotkała nas za-

skakująca ale typowa dla Nowej Zelandii sytuacja. Ponieważ ruch jest tam lewostronny „normalnego” kierowcę tradycyjnie ściąga do lewej strony. Pech chce, że w NZ jest w tym miejscu linia ciągła ... Zostaliśmy zatem zatrzymani przez jakiegoś człowieka w pickapie, który machnął nam blachą i mówiąc, że jest policjantem w cywilu zalecił większą ostrożność... Po kilku kilometrach zaczął nas śledzić wóz patrolowy, który towarzyszył nam przez około godzinę.

Kiedy zatrzymaliśmy się pod sklepem wyszedł z niego funkcjonariusz i stwierdził





,że nas obserwował i idzie nam znacząco lepiej niż słyszał.... J

Rano pogoda ciągle dopisywała i wkrótce dotarliśmy do znanego z lodowców masywu. Niestety okazało się, że informacje o cenowo okazjonalnych lotach śmigłowcem można włożyć między bajki i musimy odwiedzić lodowce na piechotę. Dodatkowo padła mi bateria w aparacie... Jak pech to pech...

Było pięknie, niezbyt ciężko i zdecydo-



wanie warto. Po powrocie z wycieczki gremialnie doszliśmy do wniosku, że nie zdążymy do zasadniczego celu podróży czyli Zatoki Milforda. Niestety trasa do Zatoki nie prowadzi prosto wzdłuż wybrzeża, tylko kluczy, wydłużając się z 200 km w linii prostej do 600 (!) drogą nr 94.

Pojechaliśmy zatem do Christchurch, gdzie po spokojnym noclegu na próżno szukaliśmy kate-

dry, od której nosi nazwę miasto.

Droga była chyba najpiękniejszą z tych, które widziałem i wiodła przez koronę nieprawdopodobnych gór.

Tym niemniej okazało się, że katedra została zniszczona w ostatnim trzęsieniu ziemi a samo miasto choć urocze na kolana nie powala.

Ciekawym akcentem była zaparkowana na palcu katedralnym przyczepa z na-

pisem „Polska kuchnia” i wymownym wizerunkiem człowieczka w stroju ewidentnie krakowskim J Z Christchurch pojechaliśmy na północ do Kaikoura, miasteczka wielorybów, gdzie wzdłuż trasy rozciąga się ogromna kolonia fok.

Niestety ok. 50-60 km za Kaikoura okazało się,

że kończy nam się paliwo a do najbliższej stacji dojedziemy na oparach /o ile w ogóle/. Niestety koncepcja powrotu odpadała bo nie zdążylibyśmy na ostatni prom.

Z duszą na ramieniu, cudem udało nam się dotrzeć do stacji benzynowej.

Przykazanie nr 2 na Wyspie Południowej – utrzyj zapas paliwa!

Po powrocie do Picton zdążyliśmy na prom i po odświeżającym noclegu w Wellington ruszyliśmy skoro świt, tuż po 9 w dalszą drogę, zatrzymując się w thermal wondrland Wai-O-Tapu.

Ta geotermalna atrakcja słynie z licznych, absurdalnie wielokolorowych basenów oraz gejzerów. Stanowczo warta jest polecenia i znacząco ciekawsza niż sąsiednie Te Puia.

Prosto z wulkanicznego terytorium pojechaliśmy do Auckland, gdzie w pobliżu lotniska spędziliśmy ostatnią noc w Nowej Zelandii.

Jadąc zostaliśmy w pewnym momencie zatrzymani przez policyjny samochód na sygnale. Rozmowa z policjantem wyglądała tak:

On – *Dobry wieczór, wiesz za co was zatrzymałem?*

Mój kumpel – *Nie mam pojęcia!*

On – *A ile jechałeś?*

Mój kumpel – *Nie wiem, może 120 ? (km/h)*

On – *Od kiedy jesteś w Nowej Zelandii?*

Mój kumpel – *11 dni.*

On – *I cały czas jeździsz 120?*

Mój kumpel – *Nie, ale tu jest autostrada*

i myślałem, że mi wolno.

On – *Jeżeli kogoś wyprzedzasz to znaczy, że jedziesz za szybko! Pouczam cię o zasadach jazdy, szczęśliwej drogi przyjacielu!*

I to jest cała Nowa Zelandia... uprzejma, miła i komfortowa. Gdybym był informatykiem albo inżynierem pewnie wyjechałbym tam na stałe. Zupełnie jakby nie było trudnej młodzieży, przestępstw i biedy. Inny, spokojny świat.

Dzień /a w zasadzie noc/ w Bangkoku zmył wrażenie spokoju, dając hedonistyczną radość czerpania ze źródła czystej przyjemności. Wiem, że tutaj wrócę chociaż nie spodziewam się, że tak szybko... Następny świt przynosi widok przedmieść Warszawy.

Mordor się oddala i zamyka w okładach płyty BR, budząc odległe wspomnienie w mięśniach nóg.

Podróż zakończona, perspektywa kolejnej oczywista.

Do zobaczenia zatem i Spokojnych, wesółych a także poniedziałkowo mokrych Świąt Wielkiej Nocy

życzy

Łukasz Bonisławski





Dziś kreujemy środowisko pracy prawnika jutra

pewność aktualnej
i starannie opracowanej
informacji prawnej

komentarze i monografie
tworzone przez szerokie
grono uznanych autorów

cenne analizy i wskazówki
ułatwiające przygotowanie
argumentacji

narzędzia do efektywnej
pracy z informacją prawną

nowa oferta
dla kancelarii

LEX

Zobacz, jak zmienia się LEX – Twoje idealne miejsce pracy

www.produkty.LEX.pl